

Dziś
→ w numerze:
Zwycięska idea naszej epoki — str. 3.
Czołowa gazeta świata — str. 3.
Akcja wiosennego skupu ziemniaków to obecnie najpilniejsze zadanie wsi — str. 4.
Nadzieja — str. 4.
Drugie miejsce zajęli Polacy w III etapie Wyścigu Pokoju — str. 6.

Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok III. Nr 106 (520)

Białystok, wtorek 5 maja 1953 r.

A Cena 20 gr

WSPANIAŁE ZWYCIĘSTWO WYBORCZE KOMUNISTÓW

FPK — najsilniejszą partią we Francji

Partia Komunistyczna otrzymała najwięcej mandatów w wyborach samorządowych. — Z listy komunistycznej wybrano 3.703 radnych

PARYŻ. Dziennik „l'Humanite” podaje ogłoszone przez ministerstwo spraw wewnętrznych oficjalne końcowe dane o podziale mandatów do rad samorządowych w 55 miastach (nie licząc Paryża), w których wybory odbyły się

według systemu proporcjonalności w niedzielę, 26 kwietnia br.

Wyniki wyborów w pozostałych gminach miejskich i wiejskich będą ogłoszone później, ponieważ w części tych gmin odbyła się druga tura wyborów dnia 3 maja br.

Jak wynika z danych ogłoszonych przez ministerstwo spraw wewnętrznych, Francuska Partia Komunistyczna otrzymała najwięcej mandatów. Z listy komunistycznej wybrano 3.703 radnych, z listy socjalistycznej — 2.280 radnych; ze wspólnej listy „radikałów”, zjednoczenia lewicowych republikanów i tzw. „Niezależnych” — 1.421 radnych; z listy MRP — 1.654; z listy rozłamowców partii de Gaulle'a i zablokowanych z nią ugrupowań — 688 radnych; z listy partii de Gaulle'a (RPF) — 1.365 i z innych list partii prawicowych — 1.163 radnych.

„L'Humanite” podkreśla, że partia komunistyczna jest pierwszą partią Francji. Otrzymała ona największą liczbę mandatów w wyborach samorządowych mimo 6 lat zakrojonej na szeroką skalę kampanii nikczemnych represji.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie ustalenia generalnych zadań budowy i oddawania do użytku pierwszego etapu kombinatu Nowa Huta

WARSZAWA. Prezydium Rządu podjęło dnia 4 maja br. uchwałę w sprawie ustalenia terminowego i kompleksowego uruchomienia pierwszego etapu budowy kombinatu Nowa Huta.

Ustawa o Planie 6-letnim przewiduje wybudowanie i uruchomienie do r. 1955 pierwszego etapu czołowego obiektu planu, jakim jest kombinat metalurgiczny Nowa Huta.

Na podstawie umowy między Związkiem Socjalistycznym i Republiką Radziecką a Polską Rzeczpospolitą Ludową z dnia 26 stycznia 1948 roku, dokumentację i większość maszyn oraz urządzeń dostarcza nam na dogodnych kredytowych warunkach Związek Radziecki. Wysoki poziom techniczny projektu i urządzeń, zapewniający pełną mechanizację i automatyzację procesów technologicznych spr-

wia, że będzie to jeden z najbardziej nowoczesnych zakładów hutniczych na świecie.

Budowniczość Nowej Huty, największej inwestycji Planu 6-letniego mogą się wykażać dotychczas znacznymi osiągnięciami. Zorganizowano olbrzymi plac budowy, wybudowano szereg dużych warsztatów pomocniczych, jak: odlewnia staliwa, warsztaty mechaniczne, warsztaty konstrukcyjne, magazyny oraz wiele innych obiektów rejonu warsztatów.

W stadium uruchomienia znajduje się największa w Polsce odlewnia żeliwa. W stanie znacznego zaawansowania znajduje się budowa zakładu materiałów ogniotrwałych, siłowni, koksowni, wielkich pieców i stalowni.

Obok kombinatu wyrasta nowe miasto.

Obecnie kończy się wstęp-

ne stadium budowy Nowej Huty i zaczyna się okres, w którym decydującym zadaniem staje się sukcesywne uruchamianie podstawowych wydziałów produkcyjnych w terminach przewidzianych Planem 6-letnim. Stoimy bowiem przed okresem kompleksowego uruchamiania pierwszego etapu budowy kombinatu Nowa Huta, obejmującego dwa wydziały materiałów ogniotrwałych, siłownię położoną w koksowni i wydział wielkopiecowy, około połowy pieców martenowskich oraz walcownię — zgniatacz i walcownię blachy.

Prezydium Rządu stwierdza, że w związku z tym przed budowniczością Nowej Huty oraz dostawcami maszyn, urządzeń i materiałów stoją obecnie nowe, bez porównania większe zadania. Szczególnie wielkie zadania mobilizacji i koordynacji wysiłków przede wszystkim w zakresie dostaw ciału na Ministerstwie Hutnictwa i kolerownictwie kombinatu Nowa Huta, zaś w zakresie robót budowlano-montażowych — na Ministerstwie Budownictwa Przemysłowego i kolerownictwie Przemysłowego Zjednoczenia Budowy Kombinatu Nowa Huta. Rytmiczne i terminowe wykonywanie zadań ustalonych harmonogramami budowy jest

(Ciąg dalszy na str. 2)

O PUCHAR „GAZETY BIAŁOSTOCKIEJ”

W Suwałkach 40 drużyn

SUWAŁKI. (tel. wł.) W niedzielę rozpoczęły się w Suwałkach pierwsze eliminacje w siatkówkę mężczyzn i kobiet o Puchar „Gazety Białostockiej”. Na starcie do walk pucharowych stanęły 32 drużyny z kół sportowych, klubów i SKS-ów, z czego 10 przypada na zespoły żeńskie.

W wyniku rozgrywek do finału powiatowego o Puchar „Gazety Białostockiej”, który odbędzie się w Suwałkach w dniu 10 maja po ZMP-owskich Raidach Kolarskich, zakwalifikowały się drużyny męskie: Budowlanych i SKS przy Liceum Ogólnokształcącym TPD oraz z zespołów kobiecych drużyny ZS Zryw z Technikum Handlowego i Technikum Włókienniczego.

W finałach powiatowych weźmie również udział 8 drużyn z Ludowych Zespołów Sportowych powiatu Suwałki. Ogółem w Suwałkach, jak dotychczas, startowała rekordowa ilość drużyn: 30 męskich i 10 kobiecych.

PERIN — W dniu 3 bm. Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Mazowsze” wystąpił przed 40000 widzów na Stadionie Pekinim. Każdy numer programu wywoływał burzę oklasków.

Po zakończeniu koncertu delegacje robotników wręczyły członkom Zespołu „Mazowsze” piękne bukiety kwiatów.

Święto prasy



5 maja, dzień ukazania się pierwszego numeru leninowsko-stalinowskiej „Prawdy” obchodzony jest na całym świecie jako święto postępowej prasy. Na zdjęciu: Stronice tytułowe prasy polskiej.

Robotnicy białostoccy realizują zobowiązania długookresowe

Kolejarze wykonali pomyślnie zadania ub. miesiąca

Z dumą i radością z uzyskanych sukcesów szli w 1-Majowym pochodzie białostoccy kolejarze. Witając swe robotnicze święto dali oni na wstępie 1-Majowych wiele dodatkowej produkcji, pomyślnie wykonali zadania ubiegłego miesiąca, znacznie podnieśli wskaźniki wydajności pracy.

Wczoraj otrzymaliśmy meldunek, że służba ruchu dzięki zobowiązaniom zmniejszyła czas średniego postoju wagonów o 10 proc. Regularność biegu pociągów osobowych utrzymano w 100 proc., pociągów towarowych w 99,9 proc.

W realizacji zobowiązań szczególnie wyróżnili się: dyżurny ruchu na stacji towarowej Michał Sienkiewicz, starszy ustawiacz Tadeusz Plekadowski i nastawniczka Rafał Bagiński.

Poważną pomoc służbie ruchu okazały drużyny konduktorskie obsługujące w ubiegłym miesiącu dodatkowo 31 pociągów. Sumiennym wypełnianiem obowiązków polskiego kolejarza wyróżnili się konduktorzy Henryk Magiera i Kowalewski.

Współzawodnicząc w realizacji długookresowych zobowiązań, pracownicy Oddziału Drogowego Białostocki osiągnęli 151 proc. przeciętnej wydajności pracy. Służba handlowa ruchu węzła białostockiego wykonała swe zobowiązanie w 118 proc.

Pomyślnie zrealizowali podjęte zobowiązania pracownicy Rejonu Budynków w Białymstoku, którzy w dalszym ciągu we współzawodnictwie w skali ogólnokrajowej utrzymują się na drugim miejscu. M. in. brygada ślusarsko-kowalska tow. Litwinowicza

pocięła dla hut ponad plan 60 ton żelaza, murarze oddali w stanie surowym suszarnię.

Dziś białostoccy kolejarze z równą ołtarnością jak na wstępie 1-Majowych realizują w ramach długookresowego współzawodnictwa swe zobowiązania oraz podejmują nowe w celu zapewnienia rytmiczności produkcji i terminowego, pełnego wykonania planu 4 roku wielkiej Sześciolatki.

W Parowozowni Głównej Białostocki powstała brygada młodzieżowa obsługi parowozu, w skład której weszli ZMP-owcy maszyniści Tadeusz Nikina, Stanisław Zukowski, Antoni Bojarczuk oraz pomocnicy Konończuk, Zarzecki i Krysztan.

Przed Światowym Kongresem Kobiet

KOPENHAGA. — Duńska sekcja Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet donosi, że w Kopenhadze utworzony został komitet, który zajmie się przygotowaniem Światowego Kongresu Kobiet. Kongres odbędzie się w Kopenhadze w dniach 5-10 czerwca br. W skład komitetu wchodzi 28 znanych duńskich działaczek demokratycznych.

Duńska sekcja Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet podaje, że udział w pracach kongresu zapowiedziały dotychczas kobiety Indii, Australii, Austrii, Finlandii, Islandii, Szwecji, Bułgarii i Meksyku. Nadeszła również wiadomość, że ze Szwecji, prócz delegacji, przyjadzie na kongres 200 kobiet w charakterze gości.

UTRWALMY W CZYNIE entuzjazm 1-Majowego Święta

W wielkiej ogarniającej całą ludzkość walce o szczytne idee sprawiedliwości społecznej i o pokój odnieśliśmy kolejne, wielkie zwycięstwo. Jest nim przebieg tegorocznego Święta 1 Maja na całym świecie. Potęga obozu pokoju, potęga Kraju Rad, jego niewzruszona wola doprowadzenia do zwycięstwa walki o zbudowanie komunizmu znalazły odbicie w gigantycznej bojowej manifestacji pierwszomajowej w Moskwie. Tam bije serce ogólnoludzkiej walki o wzniesienie idei Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina. Tam pracuje sztab przodującej brygady szturmu ludzkości — KPZR. Ku Moskwie zwracają się 1 Maja oczy wszystkich ludzi, którym drogi jest pokój i socjalizm.

Pokój i socjalizm! Te dwie idee przenikały serca wieluset tysięcy rzeszy manifestantów, którzy przemaszewowali z bojowymi pieśniami na ustach, dzierżąc w dłoniach czerwone i biało-czerwone sztandary w Warszawie, przed towarzyszem Bierutem, przed KC naszej partii.

Nie było zakątka ziemi, w którym nie znalazłoby odzewu na ogólnoludzkie święto ludzkiej pracy. W Paryżu w pochodzie pierwszomajowym brały udział setki tysięcy ludzi. Młodzież z fabryk i uniwersytetów, kobiety, metalowcy, urzędnicy, intelektualści. Ostatnie szeregi wchodziły na plac Bastylli, kiedy już wieczorny mrok ogarniał miasto.

Płomiennie i bojowo manifestowali swoją wolę walki synowie słonecznej Italii. Powtarzali w pochodzie słowa zawarte w odezwie pierwszomajowej, że pięknie jest walczyć o urzeczywistnienie nowej, wielkiej idei, jaką jest idea socjalizmu, demokracji, pokoju.

W Nowym Jorku odbył się wielotysięczny wiec. W Mannheimu, w Norymberdze, słowem tam, skąd miałyby wyjść oddziały hitlerowców na dolarowym łożdzie, pękły kordony policji pod naporem wieluset tysięcy rzeszy ludzi pracy, demonstrujących przeciwko układowi wojennemu — układowi ogólnemu i traktatowi o „armii europejskiej”.

W Tokio, skąd startują „latające twierdze”, by zrzucić śmiertelność ładunek nad Phenianem, pół miliona demonstrantów wolało głośno, że ludzie z Phenianu, Sindzu i Wonsanu, to ich umiłowani bracia, i żądało pokoju na Korei.

Wszyscy uczestnicy pierwszomajowych manifestacji śpiewali, że toczą bój ostatni i że oni już dziś, już teraz ruszają z posad bryłę świata. Śpiewając dumną pieśń robotniczą, myśli swe i uczucia kierowali do stolicy socjalizmu i pokoju, do Moskwy. Z miłością i ufnością myślą ludzie pracy o kraju, w którym wszystkie bogactwa przypadły w udziale pracującym miast i wsi.

(Ciąg dalszy na str. 2)

1953

10
MAJA

Już w niedzielę

Nasza Gazeta i Orbis

rozpoczną stałe

Wycieczki dla swych czytelników

do najpiękniejszych miejscowości województwa białostockiego i olsztyńskiego

SZCZEGÓŁY NASZEJ PIERWSZEJ WYCIEZKI PODAMY JUTRO NA STR. 5

„Prawda” założona przez Lenina i Stalina — wzorem dla prasy Polski Ludowej

UTRWALMY W CZYNIE entuzjazm 1-Majowego Święta

(Ciąg dalszy ze str. 1)

To Kraj Rad, kraj Lenina i Stalina. Narody ZSRR, stojące już u bram komunizmu, wytyczyły szlak bojowy wszystkim narodom; one to nauczyły nas, jak budować lepszą przyszłość wbrew i mimo niepożądaną nienawiść wyzykiwaczy. One to codziennie dają narodom świata wzór hartu i niezachwianej woli walki o pokój. One to, widząc niechęć niektórych rządów państw kapitalistycznych do rozładowania napięcia międzynarodowego nieustannie wzmacniają swe siły i wskazują innym narodom, na konieczność wzmocnienia bezpieczeństwa zewnętrznego.

Okrzyki padające z ust manifestantów na ulicach Moskwy, Leningradu, Kijowa, Władywostoku, Nowosybirsk: „Pokój narodom świata”, spłatały się z okrzykami robotniczymi, jakie rozlegały się w miastach krajów kapitalistycznych: „Nigdy nie będziemy walczyli przeciwko Związkowi Radzieckiemu!” Ta zgodność, współbrzmienie haseł, podejmowanych 1 Maja równocześnie w jakże odległych krajach, jest świadectwem niezłomnej potęgi idei Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. W którąkolwiek stronę światła spojrzysz budowniczy Kanału Turkeńskiego czy też zapory wodnej pod Kujbyszewem, wszędzie dostrzeżesz, za granicami swej Ojczyzny, serdecznych przyjaźni.

Miłość, uczucia bratniej więzi łączą ze wszystkimi ucieleśnionymi na całym świecie te narody, które dziś u boku Kraju Rad kroczą śmiało naprzód ku socjalizmowi. W Pekinie i w Warszawie, w Budapeszcie i w Bukareszcie, w Sofii, Pradze i w Tiranie manifestowali swą radość, dumę z osiągnięć gospodarze swych krajów. Bo gospodarzami są tu wszyscy, którzy pracą swoją wnoszą jasny gmach socjalizmu.

Nie ma dziś uczciwego Polaka, który by nie uświadamiał sobie, że jego trud przyczynia się do szybszej realizacji dzieła, o którym będą historycy mówić podniosłymi słowami, a poeci układać wielkie epeje. Dlatego też tegoroczne Święto Pierwszomajowe było w polskich miastach i wsiach jednym z najbardziej płomiennych i bojowych, najoka-

zalszych i najradośniejszych w okresie od 1945 roku.

Działo się tak, ponieważ świętowali je ludzie, mający wszelkie prawa do dumy z uzyskanych osiągnięć. Świętował je naród zjednoczony jak nigdy wokół swej partii i towarzysza Bieruta we Frontie Narodowym walki o pokój i Plan 6-letni, o socjalizm. Świętowała je klasa robotnicza dumna ze swych przodków, którzy przepasniali szarfami na których wypisane były cyfry przekroczenia norm o setki tysięcy ton węgla, o tysiące ton stali, o setki nowych mieszkań, o tysiące ton nawozów sztucznych, o tysiące ton wspaniałych nowych maszyn!

I oto rozlegały się słowa zobowiązań, słowa zapewniające towarzysza Bieruta, zapewniające partię, że nie zwolnimy tempa, że przezwycięzimy wszystkie przeszkody, by pomnożyć nasze siły i nasze bogactwa, by bardziej przybliżyć i oblec w realne kształty porwijającą wizję socjalizmu.

Chłopi pracujący manifestowali radość, iż pierwszy kwartał br. zwiększył liczbę spółdzielni produkcyjnych o 2 tysiące. Jest to olbrzymi krok naprzód ku socjalizmowi. 7 tysięcy spółdzielni produkcyjnych wraz z PGR-ami, to olbrzymia potęga!

Tak może manifestować tylko naród szczęśliwy, naród zjednoczony, ufny w swoją siłę i milujący pokój.

Wysokim płomieniem bije w fabrykach, we wsiach, na uczelniach naszych ognień polskiego patriotyzmu. Rusztowania socjalizmu pną się coraz wyżej tak, że już każdy Polak mówi o rychłym zbudowaniu ustroju sprawiedliwości społecznej, jak o czymś bliskim. Trzeba, by te żarliwe uczucia, których wyrazem były pierwszomajowe manifestacje w Polsce, stały w większym jeszcze niż dotychczas stopniu przeobrażenia się w stal czynów. Ofiarny i twórczy trud na szego narodu jest źródłem jego wciąż wzrastającej siły i bogactwa. Niechże więc dlonie bohaterów naszego socjalistycznego budownictwa wyżej jeszcze wzniosą czerwone sztandary walki o wyższy poziom techniki, o wydajność pracy, o lepszą jej organizację, o rozwój socjalistycznego współzawodnictwa, które tak wspinałymi nowymi formami zmanifestowało się w dniach poprzedzających 1 Maja 1953 roku.

Niechaj współzawodnictwo długookresowe i postępowe metody pracy staną się codzienną praktyką naszego budownictwa socjalistycznego.

Niech każdy dzień naszej pracy będzie utrwaleniem bojowego dorobku tegorocznego Pierwszomajowego Święta. Niechaj będzie zapowiedzią nowych wspaniałych osiągnięć, które wzmagają siły naszej Ojczyzny i siły całego światowego obozu pokoju i socjalizmu.

Repatriacja Amerykanów i Francuzów internowanych w półn. Korei

MOSKWA. — Agencja TASS donosi z Phenianu:

Koreańska Centralna Agencja Telegraficzna opublikowała następującą komunikat Ministerstwa Spraw Zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej:

— Dnia 6 kwietnia br. rząd radziecki przekazał rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej prośbę rządu USA w sprawie zwolnienia i wysłania do ojczyzny internowanych w Korei północnej obywateli amerykańskich.

Po rozpatrzeniu tej prośby, rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej postanowił zatwierdzić ją pozytywnie.

Dnia 30 kwietnia br. wszyscy internowani obywatele amerykańscy w liczbie 7 osób przekazani zostali w mieście Andun (Chińska Republika Ludowa) przedstawicielom radzieckim w celu wysłania ich do ojczyzny.

* * *

MOSKWA. — Agencja TASS podaje:

Dnia 26 marca br. rząd radziecki przekazał rządowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej prośbę rządu francuskiego w sprawie repatriacji obywateli francuskich internowanych w Korei północnej. Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej ustosunkował się pozytywnie do tej prośby.

Internowani obywatele francuscy przekazani zostali w dniu 18 kwietnia w Antungu (Chińska Republika Ludowa) przedstawicielom Związku Radzieckiego w celu wysłania ich do ojczyzny.

Dnia 30 kwietnia 14 obywateli francuskich internowanych w Korei północnej z b. konsulem generalnym Francji w Seulu Parruche na czele przybyło do Moskwy, a w dniu 3 maja udało się samolotem do Francji.

Z OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI W SPRAWIE NIEMIEC

Sprawa wolności i pokoju jednego narodu jest najściślej związana ze sprawą wolności i pokoju wszystkich narodów świata

Fragmenty przemówienia posła Ostapa Dłuskiego

„Obywatele, Towarzysze!

W wojnie przeciwko hitleryzmowi narody całego świata, a zwłaszcza narody Związku Radzieckiego i Polski, narody Francji i Belgii, nasz bratni, bohaterski naród czechosłowacki, narody Europy poniosły niesłychane ofiary, a zawołaniem, hasłem, wiarą i nadzieją w tej walce było zniszczenie hitleryzmu, unicestwienie ekspansji imperializmu niemieckiego, przekreślenie Drang nach Osten, uniemożliwienie raz na zawsze zbrodni ludobójstwa — zaś dzisiaj imperialiści amerykańscy chcą odbudować i faszyzm i hitleryzm i Drang nach Osten i Wehrmacht oraz wskrzesić morale ludobójców.

Nie ulega wątpliwości, że obojętne naturalne, narodom i ludziom przyrodzone pragnienie pokoju, jedną z przyczyn olbrzymiego wzrostu ruchu za pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego we wszystkich krajach Europy jest czynnik, powiedzmy, etyczny: sumienie narodów, sumienie ludzkości bierze się, powstaje przeciw temu zbrodniczemu nonsensowi, przeciw odrodzeniu sił najbardziej przez narody znienawidzonych. Jesteśmy świadkami zjawiska: nie tylko w Niemieckiej Republice Demokratycznej, ale w Niemczech zachodnich najlepsze, najwiel-

niejsze i najliczniejsze warstwy narodu niemieckiego zrozumiały i dają temu codziennie wyraz swoją szlachetną walką — że jedyną drogą do odrodzenia to przekreślenie militarystyki, to droga demokracji i pokoju.

* * *

Propaganda przeciwników pokoju, że jakoby kraje socjalizmu i demokracji ludowej dążą do agresji, coraz mniej popłaca, coraz mniej bierze. Oto dlaczego nawet na łamach „New York Times” dotarła prawda, że Europa nie wierzy w to, że Rosja ma zamiar zaatakować kraje zachodnie... Któż może twierdzić, że Polska pragnie wojny? Czy ten, kto widział ruiny naszego kraju i dzieła naszej odbudowy i rozbudowy? Czy mógłby tak budować naród, jeśli nie pragnął pokoju, nie wierzył w pokój, nie miał pewności, że sprawa pokoju zwycięży?

Historia dowiodła słuszości słów towarzysza Bolesława Bieruta, że powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej było wielkim historycznym zwrotem w rozwoju pokojowych i przyjaznych stosunków między narodem polskim i niemieckim. „Cóż może być — mówił towarzysze Bierut — bardziej niezłomnym

fundamentem niepodległości narodów i ich rozkwitu, jeśli nie przyjaźń i współpraca sąsiadka oparta na wzajemnym porozumieniu i wspólnej walce o pokój i postęp społeczny. Dlatego też do celów, jakie naszemu państwu ludowemu przysługują w jego polityce międzynarodowej, należy również popierać wysiłki, zmierzające do zjednoczenia Niemiec na gruncie ich pełnej demokratyzacji, która położy kres ich agresywności”.

Ta polityka, zmierzająca do zjednoczenia Niemiec na gruncie ich pełnej demokratyzacji, która położy kres ich agresywności, jest polityką wszystkich narodów milujących pokój. Z tej postawy większości narodów milujących pokój czerpiemy wiarę i pewność w zwycięstwo słusznej sprawy. Ten wielki ruch patriotyczny narodów na kładzie na nas jednak obowiązki, trzeba byśmy w imię międzynarodowej solidarności wnieśli jak największy wkład w światłą sprawę pokoju światowego. Z tej otrybny podziwiamy serdecznie patriotów wszystkich krajów, którzy ofiarnie i bohatersko walczą o pokój i niepodległość swych narodów. Żyjemy w epoce, kiedy sprawa wolności i pokoju jednego narodu najściślej związana jest ze sprawą wolności i pokoju wszystkich narodów świata. Możemy zapewnić naszych przyjaźniół w krajach Europy zachodniej, że Polska Ludowa nie zawiedzie ich zaufania i spełni swój obowiązek wobec spragnionej pokoju ludzkości”.

* * *

Towarzysze, Obywatele!

Naród nasz pragnie pokoju i politykę naszego rządu, rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest wyrazem tej woli pokoju naszego narodu, jest polityką pokojowego współzawodnictwa narodów nasz niejednokrotnie wypowiedział się za pokojowym rozwiązaniem problemu niemieckiego i niejednokrotnie wyraził swą braterską solidarność z Niemiecką Republiką Demokratyczną, swą solidarność z patriotami Niemiec zachodnich w walce o zjednoczenie Niemiec na podstawach demokratycznych i pokojowych. Słuszna i owozna jest polityka, która odpowiada interesom nie tylko swojego narodu, ale również interesom innych narodów, gdy odpowiada interesom wszystkich narodów świata. Pokojowe rozwiązanie problemu niemieckiego odpowiada interesom narodów Europy, odpowiada interesom pokoju światowego.

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie ustalenia generalnych zadań budowy i oddawania do użytku pierwszego etapu kombinatu Nowa Huta

(Ciąg dalszy ze str. 1) podstawowym warunkiem podwójenia.

Dla wykonania tych wielkich zadań, na skalę dotychczas w Polsce niespotykaną, konieczny jest ogólnonarodowy wysiłek.

Biorąc powyższe pod uwagę, Prezydium Rządu — poleca wszystkim ministrom, prezesom centralnych urzędów, dyrektorom centralnych zarządów oraz dyrektorom poszczególnych zakładów pracy i biur projektowych, przewodniczącym prezydiów rad narodowych i kierownikom instytucji oraz przedsiębiorstw handlowych — traktowanie budowy kombinatu Nowa Huta jako najważniejszej i najbardziej kluczowej pozycji socjalistycznego budownictwa.

Uchwała Prezydium Rządu ustala dokładne terminy oddania do eksploatacji podstawowych obiektów produkcyjnych kombinatu Nowa Huta i podkreśla wagę ścisłego przestrzegania tych terminów.

Uchwała Prezydium Rządu zobowiązuje ministerstwo resortowe do zapewnienia dostaw konstrukcji, maszyn, urządzeń, materiałów ogniotrwałych dla budownictwa kombinatu. Zakłady podległe Ministerstwu Hutnictwa winny dostarczyć jeszcze w br. dla budowy kombinatu, m. in. ponad 22 tysiące ton konstrukcji stalowych, około 15 tysięcy ton maszyn i urządzeń, ponad 26 tysięcy ton materiałów ogniotrwałych.

Wymaga to od szeregu zakładów mobilizacji sił i środków dla spełnienia tych zadań. Np. huta „Pokój” musi skrócić co najmniej o 2 miesiące okres postępu jednej z walcowni w okresie rekonstrukcji i umożliwić wyproduktowanie przez hutnictwo ponad plan w roku bieżącym znacznych ilości blach.

Przed hutą „Zaprze” stoi zadanie podniesienia Planu 1953 r. o 1200 ton konstrukcji żelaznych. Zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu Maszynowego, Ministerstwu Żeglugi, Ministerstwu Energetyki, Ministerstwu Przemysłu Drobno- i Rzemiosła muszą dostarczyć w br. łącznie ponad 2 tys. ton konstrukcji stalowych i urządzeń. Dla umożliwienia wykonania podstawowej produkcji 1953 roku na kombinacie Nowa Huta, Ministerstwo Budownictwa Przemysłowego musi, zakończyć w najkrótszym czasie budowę i uruchomić centralną betoniarnię, centralną ciesielnię, centralną zbrojarnię i centralną bazę transportu.

Uchwała przewiduje, celem zapewnienia zwiększonej obsady II i III zmiany, odpowiednio zwiększenie stanu

zatrudnienia. Kierownictwo i załoga budowy kombinatu musi zrobić szczególny wysiłek w kierunku podniesienia jakości robót i przestrzegania zasad oszczędnościowych.

Celem udzielenia pomocy generalnemu wykonawcy zostanie mu dostarczony dodatkowy sprzęt, umożliwiający podniesienie stopnia mechanizacji, szczególnie na odcinkach robót pracochłonnych.

Uchwała ustala zasady kontroli wykonania zadań powierzonych poszczególnym ministerstwom, organizacjom i zakładom.

Uchwała Prezydium Rządu podkreśla dobitnie podstawowe znaczenie terminowego uruchomienia pierwszego etapu kombinatu Nowa Huta, jako kluczowego elementu naszego Planu 6-letniego.

Sytuacja w Tunisie zaostriżyła się

W związku z wyborami kolonizatorzy wzmoogli represje wobec ludności

PARYŻ — Jak wynika z doniesień prasy, sytuacja w Tunisie znacznie się zaostriżyła w ostatnich dniach. W sobotę rano zabity został przewodniczący rady miejskiej Tunisu — Castalli. Dokonano zamachu na ministra handlu rządu tuniskiego Bon Raisa i na jednego z inspektorów policji.

Jak donosi agencja „France Presse”, zabójcy Castalli’ego zostali aresztowani, lecz nazwisk ich nie podano do wiadomości publicznej.

Agencja „France Presse” donosi także, że w całym Tu-

nisie ogłoszono stan wyjątkowy, zakazano wszelkich zgromadzeń publicznych i dokonano licznych rewizji w arabskiej części miasta oraz aresztowano wśród członków partii „Neo Destur” i Tuniskiej Partii Komunistycznej. Aresztowany został m. in. sekretarz Federacji Tuniskich Związków Zawodowych — Mohammed Kraem.

Dziennik „l’Humanite” podkreśla, że przed wyborami samorządowymi francuskie władze kolonialne wzmożyły jeszcze bardziej represje wobec ludności tuniskiej.

Z ostatniej chwili

Oficjalne wyniki IV etapu Wyścigu Pokoju

- 1) Ruzicka (CSR) — 4:21:07
- 2-3) Andersen (Dania) — 4:22:07, Pedersen (Dania) — 4:22:07
- 4-6) Elliot (Belgia) — 4:26:03, Schur (NRD) — 4:26:03, Trygg (Norwegia) — 4:26:03
- 7-9) Pawlisak (Polska Francuska) — 4:27:22, Filette (Francja) — 4:27:22, Chraplak (Polska Francuska) — 4:27:22
- 10-13) Jorgensen (Dania), 4:27:22, Malek (CSR) — 4:27:22, Nesl (CSR) 4:27:22, Radigon (Francja) — 4:27:22
- Miejsca Polaków:
W grupie 14-19 Wilczewski i Klabiński — 4:27:22
20) Wójcik — 4:27:28
21) Królak — 4:27:34
45) Ulik — 4:37:42.
(Szczegóły podamy w numerze jutrzejszym).

Strajki w Szwecji

SZTOKHOLM. — Ze Sztokholmu donoszą, że rozmowy w sprawie zawarcia nowego układu zbiorowego dla robotników przemysłu spożywczego zostały nieodwołalnie zerwane. Robotnicy domagają się uwzględnienia zadań podwyżki płacy robotniczej. Przedsiębiorcy, dążąc do złamania oporu robotników, ogłosili lokaut.

W dniu 4 maja rozpoczyna strajk robotnicy rzeźni i wytwórni wędlin, 5 maja robotnicy piekarni i cukierni. Do strajku przystąpią również robotnicy młynów, fabryk margaryny, drożdży i czekolady.

1 Maja w Warszawie



Na zdjęciu: Pochód 1-Majowy. Maszerują dzieci koreańskie. CAF fot. Baranowski

Zwycięska idea naszej epoki

W 135 rocznicę urodzin Karola Marksa

Na przestrzeni wieków ideologowie burżuazji wpajali robotnikom przekonanie, że wyzysk, bezprawie, przemoc to „naturalny”, odwieczny porządek rzeczy, że pienne są nadzieje, by kiedykolwiek znikła nędza i niedola ludzka. Ze walka przeciw wszechwładzy pieniądza, przeciw eksploatacji, poniżeniu i degradacji człowieka skazana jest na nieuchronną klęskę.

Karol Marks rzucił wyzwanie wszystkim potęgom i autorytetom burżuazji: światu — monarchom, papieżom, bankierom i broniącym ich panowania „teoretykom”. Zdemaskował on i obalił teorię o niewzruszoności kapitalizmu, teorie, które miały spętać walkę uciskanych o lepsze jutro. Genialny umysł uczonego odkrył prawdę, która potwierdziła to, co czuło płomienne serce rewolucjonisty. Ze ustrój zrodzony z wyzysku, z podeptania godności człowieka nie jest wieczny. Ze jest tak samo nietrwały i przemijający jak panowanie wszystkich wyzyskaczy i gniebieli ludu w przeszłości. Ze po upadku kapitalizmu musi nieuchronnie nastąpić nowa era w dziejach ludzkości — era komunizmu.

Wielką historyczną zasługą Marksa i Engelsa jest nie tylko to, że stworzyli naukę, która stała się niezwykłym orężem walki wyzwolenia proletariatu, lecz i to, że stworzyli partię rewolucyjną, która uczyła proletariatu, jak walczyć, jak budować, która budziła w nich proletariacką, klasową świadomość. „Zasługi Marksa i Engelsa wobec klasy robotniczej — pisze Lenin — można wyrazić w niewiele słowach następująco: wpolili oni w klasę robotniczą wiarę w swe siły i świadomość klasową i na miejsce marzeń postawili naukę”.

Przed Karolem Marksem nie uświadamiano sobie odrębności klasowej proletariatu, sprzeczności i przeciwstawności jego interesów interesom bankierów i fabrykantów. Znalazło to dobitny wyraz w poglądach utopijnych socjalistów. Twórcy utopijnego socjalizmu, Saint-Simon, Owen i Fourier nie dopuszczali nawet myśli, że proletariatu może odegrać samodzielną rolę w historii. Dlatego też apelowali o ulżenie doli ludu do królów, „litościwych” milionerów i filantropów. Marks i Engels uczyli, że wyzwolenie proletariatu może i musi się dokonać nie z łaski oświeconych mężów burżuazji, lecz w nieubłaganej z nią walce, że powinno ono być dziełem samej klasy robotniczej. Marks i Engels wpajali proletariuszom całą świadomość ich misji dziejowej — zburzenia kapitalizmu i zbudowania bezklasowego społeczeństwa. Tę rewolucyjną naukę Marksa i Engelsa rozwinięli i wzbogacili w epoce imperializmu Lenin i Stalin. Pod wodzą genialnych kontynuatorów dzieła Marksa i Engelsa pierwsza „Szturmowa Brygada” światowego proletariatu zdruzgotała kapitalizm na obszarze imperium carów i zbudowała społeczeństwo socjalistyczne.

W małej książeczce, którą Marks i Engels wydali 105 lat temu, „Manifest Komunistyczny”, burżuazja wyczytała wyrok na swój barbarzyński ustrój społeczny, na swoją ideologię ucisku i grabieży, na gwałty i zbrodnie swych rządów. By opóźnić wykonanie tego wyroku, powstrzymać nieodwracalny bieg historii, nie gardziła ona żadnym oszustwem, żadnym

przestępstwem i łajdactwem. Czegoż nie czyniła burżuazja, żeby odgrodzić lud pracujący od rewolucyjnej ideologii Marksa i Engelsa, Lenina i Stalina? Jakich środków nie chwyciła się, żeby zniszczyć idee komunizmu?

Sądy i więzienia, szpicle i żandarmi, płatni prowokatorzy i oszczercy zmobilizowani zostali do walki przeciwko wyzwoleniu ideologii marksizmu i jej konsekwentnym, nieugiętym szermiercom — komunistom. Ale ani carska ochrona, ani polska defensywa i hitlerowskie gestapo, ani amerykańskie FBI nie zdołały podważyć siły marksizmu, zdławić ruchu wyzwolenia mas ludowych. Wbrew krwawym represjom, wbrew szumnym, wielokrotnym krucjatom prawda Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina przenikała coraz silniej do przedmieści robotniczych, zagrzewając coraz szersze masy uciskanych i wyzwiskiwanych do boju z niewolniczym ustrojem kapitalizmu.

Nie udało się powstrzymać zwycięskiego pochodu rewolucyjnych idei marksizmu również oportunistom i rewizjonistom spod znaku II Międzynarodówki, którzy wyłazili ze skrytek, żeby wypaczyć, zniekształcić naukę marksizmu, stępić jej rewolucyjność ostrze i w liberalno-filisterskim wydaniu wpręgnąć w służbę burżuazji.

Zmieniały się rządy burżuazji, pojawiali się i znikali Bernstein i Adler, Bauery i Vanderweydy, Blumy i Macdonaldy, a marksizm pozostawał. I zwyciężał.

Czym wytłumaczyć ten triumf marksizmu? Czym wyjaśnić fakt, że wobec wszelkich złym mocom starego, gniącego świata idee marksizmu i leninizmu ostały się, rozwinęły, urosły w potęgę, przeobiektywiły się w żywy kształt rzeczywistości dla 800 milionów ludzi Europy i Azji?

Sila i niezwykłość marksizmu płynie z faktu, że zrodził się on nie z bezpłodnej fantazji marzycieli, nie z myślowych spekulacji oderwanych od życia filozofów, lecz wyrósł na gruncie obiektywnych, niezależnych od woli ludzkiej praw, które nieuchronnie prowadzą do upadku kapitalizmu. Ze przetrwał on te prawa na język czynnej, rewolucyjnej walki o przeobrażenie świata. Ze zwałował on zdecydowanie pesymizm, apatię i bierność człowieka, fatalistyczne korzenie się przed uciskiem i tyranją, wykazując, że w ramach działających, obiektywnych praw „ludzie sami tworzą historię”. To znaczy — mogą ująć swój los we własne ręce, mogą swoje tęsknoty i marzenia o wolnym, ludzkim życiu przekuć w rewolucyjny czyn, w konkretną, realną rzeczywistość.

Niezwykłość marksizmu polega na tym, że jest on „naukowym wyrazem podstawowych interesów klasy robotniczej” (Stalin), że jest on nierozdzielnie, organicznie związany z walką wyzwolenia proletariatu, — jedynej, konsekwentnie rewolucyjnej, przodującej klasy naszej epoki. Klasy, która przejęła sztandar swobód demokratycznych, sztandar wolności i niezawisłości narodów, wyrzucony za burtę przez sprzedajną, kosmopolityczną burżuazję. Marksizm jest niezwykły właśnie dlatego, że jest ideologią klasy robotniczej, która skupia wokół siebie wszystko co uczciwe, twórcze, patriotyczne wśród wszystkich narodów, która reprezentuje interesy całej walczącej o pokój i postęp ludzkości.

Sila teorii marksistowsko-

leninowskiej polega na tym, że nie formułuje ona „wiecznych” praw, nie układa powszechnie obowiązujących „recept”, że nie jest niewzruszoną, skostniałą doktryną, lecz żywą, twórczą nauką.

„Właśnie dlatego — mówi Lenin — że marksizm nie jest martwym dogmatem, nie jakąś zakończoną, gotową, niezmienną nauką, lecz żywą, wytyczną działalnością — właśnie dlatego nie mogła się na nim nie odbić zdumiewająco gwałtowna zmiana warunków życia społecznego”.

Ten nierozzerwalny związek marksizmu-leninizmu z praktyką sprawia, że każdy nowy okres historyczny, nowe doświadczenia walki rewolucyjnej i narodowo-wyzwolenicznych, nowe odkrycia naukowe doskonałą i wzbogacającą teorię marksistowską, czyniąc z niej coraz ostrzejszy i skuteczniejszy oręż w walce o socjalizm.

Źródłem siły teorii marksistowsko-leninowskiej jest wreszcie to, że wchłonęła ona i przetworzyła wszystko co cenne, postępowe, humanistyczne w nauce burżuazji, że stała się ona jedynym prawowitym spadkobiercą i kontynuatorem jej najlepszych, postępowych tradycji.

W setną rocznicę urodzin Karola Marksa, w roku 1918 zwycięski sztandar marksiz-

mu-leninizmu powiewał nad jedną szóstą częścią świata. W 135-tą rocznicę genialnego teoretyka i nauczyciela międzynarodowego proletariatu, twórcy dialektycznego i historycznego materializmu Idee marksizmu wcielane są w życie na jednej trzeciej globu ziemskiego. 800 milionów ludzi kroczy dziś jasną, zwycięską drogą, jaką wytyczyli ludzkości Marks, Engels, Lenin i Stalin. Elektrownie wodne, budowane rękoma bohaterów robotników Kraju Rad, stal polskiego hutnika i węgla górnika chińskiego, pszenica chłopów bułgarskiego i tkaniny fabryk węgierskich — wszystko to służy idei wyzwolenia człowieka, zbudowania sprawiedliwego, prawdziwie ludzkiego ustroju — socjalizmu i komunizmu. Na czele walki o realizację tej idei kroczy okryta chwałą, bohaterka KPZR, która nieugięcie i wytrwale wykonuje testament Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Idea ta, zwycięska idea naszej epoki, porywa do boju miliony uciskanych i gniebionych we Francji i Włoszech, w Vietnamie i na Malajach, wszędzie, gdzie toczy się walka z kapitalistycznym wyzyskiem i rozbojem kolonialnym — o chleb, wolność i szczęście człowieka.

Idea ta prowadzi ludzkość do komunizmu.

Władysław Borowski

Z ŻYCIA PARTII

Organizacja partyjna w Jedwabnem realizuje wskazania VIII Plenum KC PZPR

Podstawowa organizacja partyjna przy GS w Jedwabnem nie mogła pochwalić się w roku ubiegłym wielkimi osiągnięciami. Egzekutywa i cała organizacja dążyła właściwie w miejscu, gadało się wiele, ale roboty nie było widać. Szkolenie prawie nie istniało, nie analizowano pracy i zachowania się poszczególnych członków, w rezultacie czego w organizacji partyjnej znaleźli się ludzie obcy, bumelanci i nieroby.

Przełom nastąpił po ostatnim zebraniu sprawozdawczym - wyborczym, na którym poddano surowej krytyce pracę ustępującą egzekutywy. Wyszło to organizacji partyjnej na zdrowie, bo nowo wybrana egzekutywa stara się naprawić błędy poprzedników, większy nacisk położono na szkolenie ideologiczne, nałożono na każdego członka partii odpowiedzialność za konkretny odcinek pracy. I tak towarzysze członkowie ZMP odpowiadają za pracę koła ZMP, inni za pracę związku zawodowego i pozostałych organizacji masowych.

Po śmierci towarzysza Stalina, którego odejście boleśnie przeżywały wszyscy ludzie pracy, nastąpiła jeszcze większa aktywizacja naszej organizacji partyjnej. Przodujący bezpartyjni zaczęli zgłaszać prośby o przyjęcie ich do partii, bo pragnęli przyspieszyć wcielenie w życie nauk i wskazań wielkiego Stalina, pragnęli w kolektywie realizować Jego testament. Najwięcej zgłosiło się do partii zetempowców. Min. zwrócili się z prośbą

o przyjęcie do partii Jan Ostalciewicz, przewodniczący zarządu gminnego ZMP, Henryk Borawski, komendant gminny „SP”, robotnicy, członkowie ZMP Franciszek Kuć, Teresa Kuć, Jan Pawlak i paru innych.

Autorytet naszej organizacji wzrósł poważnie również na skutek oczyszczenia jej szeregów. Usunęliśmy z partii notorycznych nierobów i karierowiczów Józefa Bakowskiego i Helenę Dębińską. Przekonał się, że pomogło to do wzmożenia spójności naszej organizacji partyjnej.

Mamy jednak w swej pracy jeszcze sporo braków i niedociągnięć. Zbyt mało uwagi poświęca się pracy naszym towarzyszom, zajmujących odpowiedzialne stanowiska i zbyt mało otacza się ich opieką. Za mało również mamy jeszcze zdrowej krytyki i samokrytyki.

Wskazania towarzysza Bieruta w referacie wygłoszonym na VIII Plenum KC naszej partii pomogą nam w dalszym usprawnieniu pracy politycznej - wychowawczej. Będziemy dalej umacniać naszą organizację partyjną, wciągając do jej szeregów przodujących zetempowców, i bezpartyjnych, zwrócimy specjalną uwagę na terminową realizację planów pracy w naszym zakładzie, będziemy pomagać chłopom w terminowym wykonywaniu przez nich obowiązków względem państwa.

ZYGMUNT KLECZKOWSKI
członek podstawowej organizacji partyjnej w Jedwabnem

Czołowa gazeta świata

Powstanie „Prawdy” w 1912 r. — jak to wskazywał towarzysz Stalin — było założeniem fundamentu pod zwycięstwo bolszewizmu w 1917 roku.

Pismo, w którym współpracowali Lenin, Stalin, Kallin, Zdanow, Dzierżyński, Gorki i Majakowski — wychowało tysiące i miliony kadry działaczy partyjnych, bojowników Października, budowniczych socjalizmu i komunizmu w pierwszym na świecie kraju zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej. Wychowało ono niezliczone zastępy ofiarnych bojowników sprawy robotniczej w całym świecie.

Dzięki czemu „Prawda” posiadała taką siłę i moc, siłę zdolną uczyć i wychowywać miliony.

Sila „Prawdy” — gazety, która jest wzorem dla całej prasy, walczącej o postęp, pokój i szczęście mas pracujących — leży w jej głębokiej partyjności.

Każde słowo „Prawdy” to słowo partii. Każda myśl zawarta w jej artykułach to myśl partii, to nauki partii, mądre jej wskazania.

Towarzysz Stalin uczy, że gazeta jest tym najbardziej niezawodnym instrumentem, za pomocą którego partia co dzień, co godzina rozmawia z klasą robotniczą. Tę węgł partii z masami „Prawda” utrzymywała zawsze najpełniej.

Gazeta wnikliwie wsłuchiwała się w głosy mas, analizowała i podchwytując każdą, twórczą inicjatywę ludzi radzieckich, pomagała im w rozwijaniu nowych metod i form pracy.

„Prawda”, wierna wskazaniom swych założycieli — Lenina i Stalina — była i jest nie tylko kolektywnym agitator i propagandystą, lecz kolektywnym organizatorem nowego socjalistycznego życia.

Nazwa gazety w pełni odzwierciedla jej treść. W przeciwieństwie do prasy burżuazji, której celem jest oszukiwanie mas, ukrycie przed nimi faktów bądź ich wypaczenie — „Prawda” nie ma

Dzień dzisiejszy cała postępową prasę obchodzi jako swoje święto. Dziś przypada rocznica powstania „Prawdy”, bojowego organu partii Lenina - Stalina.

Od 41 lat „Prawda” broni nieugięcie sprawy robotniczej, walczy o pełne zwycięstwo idei marksizmu-leninizmu w świecie, jest niezawodnym propagandystą i organizatorem nowego życia wielkiego Kraju Rad. Na nią od pierwszych dni jej istnienia zwrócone są oczy całego międzynarodowego proletariatu, który w gazecie tej widzi nieomylny drogowskaz. Z łamów „Prawdy” również polscy rewolucjonści czerpali nauki, które pomagały im wychowywać klasę robotniczą, hartować szeregi partii, uzbrajać ją do nowych zwycięstw w walce o wolność i socjalizm. „Prawda” kierując się wskazaniami wielkich twórców partii bolszewickiej, konsekwentnie i nieprzerwanie broniła naszych najżywniejszych interesów, dodawała siły w najtrudniejszych chwilach życia naszego narodu.

nie do zatajenia przed swoim narodem. Z całą ostrością gazeta ujawniała wszelkie braki i niedociągnięcia w pracy aparatu partyjnego, państwowego i gospodarczego.

„Jeżeli nie podkreślamy i nie ujawniamy uczciwie i otwarcie jak na bolszewików przysłało, braków i błędów w naszej pracy, — uczył towarzysz Stalin — zamykamy sobie drogę naprzód. My zaś chcemy posuwać się naprzód. I właśnie dlatego, że chcemy posuwać się naprzód, musimy uważać za jedno ze swoich najważniejszych zadań uczciwą i rewolucyjną samokrytykę”.

Uzbrojona w te genialne nauki „Prawda” bezlitośnie piętnuje biurokracizm, brak czujności, upajania się sukcesami, wszelkie przejawy pozostałości kapitalizmu w świadomości ludzkiej. Dzięki ujawnianiu błędów, a nie zamazywaniu ich, — dzięki konsekwentnej walce z nimi gazeta stała się w okresie pierwszych pięćdziesiąt lat stalinowskich ważnym narzędziem budownictwa socjalistycznego. Dziś „Prawda” z całą mocą mobilizuje wielki naród radziecki do realizacji gigantycznych zadań budownictwa komunizmu.

Wielkie i nieprzemijające są zadania „Prawdy” w dziedzinie rozwijania i pobudzania życia ideologicznego w ZSRR.

Na jej to łamach toczyły się wielkie dyskusje naukowe z zakresu biologii, pawłowi

zmu, na temat dramaturgii i inne. Na jej łamach ukazywały się prace tej miary co wielkie dzieła towarzysza Stalina „Marksizm a zagadnienie językoznawstwa”, które było nowym, potężnym wkładem do teorii marksizmu-leninizmu.

Na przestrzeni dziesięcioleci swej chlubnej działalności, „Prawda” nigdy nie ogranicza się jedynie do rejestrowania faktów, lecz uogólnia doświadczenia i wyjaśnia najgłębszy sens wydarzeń. Wobec wszystkiego, co zachodzi na świecie, „Prawda” zajmuje czynną, walczącą postawę, wskazuje masom kierunek i ich rolę w potężnej walce sił postępu przeciwko wszystkiemu co wsteczne i reakcyjne, przeciwko wszystkiemu co hamuje pochod ludzkości naprzód.

Z jakąż uwagą i napięciem masy pracujące całego świata wczytywały się w podawane za „Prawdą” przez postępową prasę sprawozdania z obrad XIX Zjazdu. Wiedziały, że „Prawda” mobilizując narody radzieckie do realizacji gigantycznych zadań budownictwa komunizmu, walczy o sprawę całej postępowej ludzkości, której interesy są nieodłączne od interesów Związku Radzieckiego.

„Prawda” wyrażając politykę wielkiej partii Lenina-Stalina, walczy nieustannie o utrwalenie pokoju między narodami, głosi konsekwentnie zasadę możliwości pokojowego

współistnienia państw niezależnych od ich ustroju wewnętrzznego. To „Prawda” wyjaśnia całej światu politykę zagraniczną ZSRR, dążącą do zacieśnienia współpracy politycznej i gospodarczej między narodami, politykę zachowania i utrwalenia pokoju. Któż z nas nie czytał drukowanego na łamach „Prawdy” mającego tak doniosłe znaczenie dla utrwalenia pokoju artykułu w związku z wystąpieniem prezydenta Eisenhowera? Któż nie odczuł siły argumentów demaskujących wszelkie próby podżegaczy wojennych, mające na celu niedopuszczenie do odprężenia w sytuacji międzynarodowej.

Na „Prawdzie” wzorują się wszystkie gazety partii robotniczych i komunistycznych, w szczególności gazety krajów demokracji ludowej. Trudno sobie dziś wyobrazić działacza partyjnego, państwowego czy społecznego, który by się mógł obejść w swojej codziennej pracy bez „Prawdy”. Z nieprzebranej skarbnicy nauk i doświadczeń „Prawdy” czerpie prasa Polski Ludowej. To na „Prawdzie” uczy się prasa polska wyjaśniać szerokim masom politykę partii. To z „Prawdy” czerpiemy wzory, od niej uczymy się przemawiać do mas prostym i jasnym językiem partyjnym, od niej uczymy się propagować teorię marksizmu-leninizmu, bezkompromisowo walczyć z wrogią i obcą ideologią.

„Prawda” — centralny organ Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego jest dla milionowych mas w krajach kapitalistycznych natchnieniem w ich trudnej walce o ludzkie życie, o wolność, pokój i niepodległość.

Dla narodów, które zerwały na zawsze pęta kapitalizmu jest ona drogowskazem w walce o coraz pełniejsze zaspakajanie materialnych i kulturalnych potrzeb ludzi pracy, o utrwalenie ich niepodległości, o przyspieszenie budowy ustroju sprawiedliwości społecznej.

R. Schabowska

„Prasa jest najmocniejszym orężem, przy pomocy którego partia codziennie, co godzinę rozmawia z klasą robotniczą w swoim, potrzebnym jej języku”.

(STALIN)

Akcja wiosennego skupu ziemniaków — to obecnie najpilniejsze zadanie wsi

Nasze ludowe państwo dba o to, by gospodarka chłopska była coraz bardziej rentowna, by chłop pracujący mógł sprzedać swe towary po jak najbardziej opłacalnej cenie i nabyć w zamian jak najwięcej potrzebnych mu artykułów przemysłowych.

Dzisiaj chłop widzi i bardzo często podkreśla w dyskusji na różnych zebraniach, jak wielkie przemiany dokonują się na wsi, jak podnosi się stale ich stopa życiowa.

Kocha swą ludową Ojczyznę chłop pracujący. Coraz wyraźniej dostrzega szczęśliwą przyszłość socjalizmu dla siebie i swoich dzieci. Wiedząc, że swą codzienną walką o lepsze urodzaje i sumiennym wykonywaniem wszystkich swych obowiązków względem ludowego państwa umacnia się gospodarczą Polskę, przyspiesza szczęśliwe jutro wsi.

Równoległe z kampanią siewną prowadzony jest także wiosenny skup ziemniaków w ramach obowiązkowych dostaw dla państwa. Z uwagi na długotrwałe słoty jesienne, późne wykopy i wczesne przymrozki, rezultaty zeszłorocznego skupu ziemniaków w ramach obowiązkowych dostaw były u nas mocno niezadowalające. Plan za rok 1952 wykonany został w niecałych 68 proc.

Niestety, mimo że kartofle w kopcach przetrwały dobrze i po wslach mamy duże nadwyżki — dotychczasowe wyniki skupu ziemniaków są wysoce niezadowalające. A wykonanie planu to równocześnie sprawa należytego zaopatrzenia ludności miast i zakładów przemysłowych w ten podstawowy artykuł.

Sięgnijmy do cyfr. Operatywny plan skupu ziemniaków na marzec br. wynosił dla naszego województwa tylko 2500 ton, zaś na kwiecień 18.500 ton, a więc przeciętnie wypadało po 1300 ton na każdy powiat. Tymczasem w marcu zakupiono w całym województwie tylko 143 tony ziemniaków, wykonując plan miesięczny zaledwie w 5,7 proc., a w kwietniu (do dnia 27. IV) 560 ton. Razem więc na zaplanowanych 21 tys. ton skupiono tylko 703 tony ziemniaków konsumpcyjnych i około 750 ton sadzeniaków kontraktowych. W sumie nie został wykonany dotychczas nawet marcowy plan skupu.

Jakie są przyczyny tak słabego przebiegu wiosennego skupu ziemniaków? Przecież na wsi białostockiej są duże nadwyżki, przecież ziemniaki zimą przechowywały się dobrze i po odkopcowaniu ich chłopie mieli już możliwość obliczyć sobie, ile potrzeba im na sadzenie, ile na konsumpcję i paszę dla bydła czy trzody chlewnej, a ile mogą sprzedać państwu łącznie z zaplanowanymi dostawami po wyższych już cenach. Błędnie, że kartofle zgniły czy wywarły, nie wytrzymuje krytyki, gdyż niezbita fakty że wszystkich powiatów mówią wyraźnie całkiem co innego.

Zle pracuje personel aparatu skupu

Przyczyn słabego dotychczas przebiegu akcji skupu ziemniaków należy doszukiwać się w złej pracy samego aparatu skupu, w braku ścisłego powiązania się pełnomocników powiatowych i delegatów gminnych Ministerstwa Skupu z aparatem rad narodowych i aktywnym społeczno-politycznym. Przyczyną tkwiącą także w biernej postawie aparatu skupu i w oczekiwaniami na większą podaż ziemniaków bez mobilizacji chłopstwa do walki o wykonanie planów, w tłumaczeniu słabych wyników skupu trudnościami obiektywnymi (jak np. roboty polowe), a wreszcie w postawieniu zagadnienia skupu ziemniaków na dalszym planie, dając pierwszeństwo ściąganiu zaległości w zbożu i mięsie. Występuje także w terenie wybitnie szkodliwy objaw niedowierzania, że ściąganie zaległości jest możliwe i całkowicie realne.

Zle pracują również prezydja gminnych i powiatowych rad narodowych oraz powia-

towe kolegia orzekające, które tolerują opór kułaków i nie przywiązują dostatecznej wagi do ściągania zaległości kułaków, szczególnie od średniorolnych.

W każdym powiecie możemy znaleźć dziesiątki i setki przykładów, że w stosunku do opornych i opieszałych nie wyciągnięto dotąd żadnych konsekwencji, że biadołi się o konieczności umarzania zaległości jako nieściągalnych, zamiast przykładnie karać sabotujących dostawy i dopilnować, by kary te zostały natychmiast wyegzekwowane, a jeśli i to nie pomoże, by w stosunku do opieszałych i wrogich elementów kolegia orzekające na podstawie dekretu z dnia 4 marca br. kary aresztu, dopilnowując ich niezwłocznego stosowania.

Musimy sobie jasno powiedzieć, że tak długo akcja wiosennego skupu ziemniaków nie ruszy z miejsca, jak długo tkwić będą w marazmie i bezczynności kolegia orzekające, jak długo będzie panował chaos w kartotekach gminnych delegatów Ministerstwa Skupu, jak długo patrzeć się będzie przez palce na zaległości kułaków i ich popleczników.

W pow. łomżyńskim są nadwyżki, ale...

Bo czy w jednym z najbogatszych u nas powiatów — łomżyńskim nie ma obecnie nadwyżek ziemniaków? Są na pewno. A tymczasem powiat

ten zalega jeszcze ponad 7 tys. ton. W marcu i kwietniu br. dostarczono tam zaledwie... 3 proc. zaległości. Również większość średniorolnych tego powiatu nie wyrównała zaległości i nie odstawiła końcówek, mimo że termin wyznaczony im przez powiatowego pełnomocnika Ministerstwa Skupu upłynął z dniem 20 kwietnia br. Przeciwnie — nawet w porównaniu z dostawami z marca, dostawy kwietniowe znacznie zmniejszyły się. A co na to Prezydium PRN? Co na to powiatowe kolegium orzekające?

Nic. Bo dotąd nie wyciągnięto z istniejącego stanu rzeczy żadnych wniosków, nie rozwinęła w gromadach żadnej akcji uświadamiającej, nie karze winnych i opieszałych. Podobnie jest i w innych powiatach, które mają poważne jeszcze zaległości.

Co zrobić, żeby skup ziemniaków w naszym województwie przeprowadzić szybko i sprawnie?

Przed wszystkim trzeba postawić zagadnienie obowiązkowych dostaw ziemniaków na pierwszym planie, dążąc do całkowitej likwidacji zaległości.

Główną uwagę zwrócić należy również i na te powiaty, które są już bliskie wykonania planów w 100 proc. jak np. Kolno, Elk, Olecko, Głdap czy Augustów, zwiększyć tam pracę polityczno-uświa-

damiającą dążąc do wyrównania zaległości i jak najszybszego wprowadzenia skupu wolnorynkowego.

Likwidować końcówki — usprawnić pracę kolegiów orzekających

W gminach i gromadach, które mają największe zaległości trzeba przeprowadzić zebrania z udziałem aktywu powiatowego i zachęcić chłopów do rozwinięcia współzawodnictwa w likwidacji końcówek. Oczywiście dobry przykład innym muszą dać najpierw ci sołtysi, radni, członkowie partii, ZSL i ZSCh, którzy zalegają jeszcze z obowiązkowymi dostawami ziemniaków.

Wiosenny skup ziemniaków powinien odbywać się w każdej gromadzie w ogniu ostrej walki klasowej z kułactwem sabotującym dostawy i elementami im sprzyjającymi. Chłopi powinni widzieć, że aparat Ministerstwa Skupu, gminne i powiatowe rady narodowe, a szczególnie powiatowe kolegia orzekające nie pobilają dłużej opieszałym i ociągającym się z wykonaniem dostaw. I dlatego kolegia orzekające winny obecnie często wyjeżdżać bezpośrednio do tych gromad, gdzie słabo przebiega skup, ujawniając winnych i przykładnie ich karząc. Należy przy tym bezwzględnie dopilnować wyegzekwowania nałożonej grzywny w oznaczonym terminie, a w stosunku do ociągających się nadal, z miejsca stosować zamianę grzywny na areszt. Dość już pobilania i zwlekania.

Oczywiście pracy tej nie można prowadzić bezdusznie, po biurokratyzmu. GRN powinny specjalną uwagę zwrócić na dokładne rozeznanie, kto i dlaczego zalega oraz na szybkie załatwienie ewentualnych próśb o ulgi, jak również na właściwą pracę gminnych delegatów Ministerstwa Skupu.

Czas bowiem skończyć z bierną postawą niektórych delegatów, z uprzedmiotwieniem przez nich kumoterstwem i świadomym ukrywaniem nazwisk najbardziej zalegających chłopów, z ociąganiem w wysyłaniu wniosków o ukaranie winnych.

Jeśli potrafimy szybko uaktywnić w pracy cały aparat skupu, zainteresować tą sprawą wszystkich chłopów i właściwie przeprowadzić w terenie akcję polityczno-uświadamiającą, skup ziemniaków w województwie białostockim przeprowadzimy znacznie szybciej, a wyniki będą na pewno o wiele lepsze niż dzisiaj.

J. Chodźziński

OSZCZĘDZAJ I UCZ INNYCH OSZCZĘDZAĆ

Przykładowe agencje PKO na usługach ludzi pracy

Zagadnienie oszczędności w gospodarce socjalistycznej zajmuje przodującą pozycję. Każda złotówka zaoszczędzona i powierzona państwu, choćby na pewien okres czasu, przyczynia się do rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Pieniądże odkładane i przechowywane w szufladach lub innych rodzajach schowków nie przynoszą żadnej korzyści obywateli, ani państwu, ponieważ są wyłączone z obiegu. Pieniądże złożony na książeczkę oszczędności przynosi korzyść składającemu w postaci odsetek, jest zabezpieczony przed zabicie, niszczeniem lub kradzieżą.

W celu zaznajomienia członków załogi z zagadnieniem oszczędzania i ułatwienia im postępowania się książeczką PKO, zgodnie z poleceniem Centralnej Rady Związków Zawodowych powołane są w zakładach pracy komitety współzawodnictwa w upowszechnieniu oszczędności. Między innymi, tam gdzie jest agencja, komitet współzawodnictwa dba o zapewnienie agencji należytych warunków rozwoju i pracy.

Zobaczmy, jak to wygląda w praktyce. Wchodzimy do Ekspozytury Państwowej Centrali Drzewnej w Białymstoku. W korytarzu na ścianie przy jednym z drzwi wiszą w ramce napisy, w formie sylwetki: „AGENCJA POWSZECHNEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI”. Wchodzimy do środka i zastajemy pracowników agencji ob. Szczepana Solomiewicza i ob. Jana Pulcynę w czasie obsługi klientów.

O pracy agencji informuje nas szefostwo tej kierownik, ob. Solomiewicz.

— Agencja nasza — 16 kwietnia br. obchodziła pierwszą rocznicę swego istnienia. Początkowo oszczędzanie przez naszych pracowników szło opornie, ponieważ panowało na ogół stare przyzwyczajenie trzymania pieniędzy przy sobie. Z czasem pracownicy

naszego zakładu w praktyce przekonał się, jakie korzyści daje oszczędzanie i gospodarowanie przy pomocy książeczki oszczędnościowej.

Najlepszym dowodem tego jest fakt, że agencja w przeciągu jednego roku swego istnienia otworzyła 472 książeczki PKO i wykonała plan wpłat oszczędnościowych w I kwartale br. w 170 proc.

Nie tylko ta agencja pracuje dobrze, są również i inne. Na wyróżnienie zasługuje agencja PKO przy Prezydium WRN, Zjednoczeniu Budownictwa Miejskiego, Oddziale Woj. Banku Rolnego, Liceum Pedagogicznym i Zasadniczej Szkole Zawodowej CUSZ (wszystkie agencje z terenu miasta Białegostoku).

Natomiast nie wiemy, dlaczego niektóre agencje „spia anem kamiennym” i w żaden sposób nie chcą się włączyć do ogólnego budownictwa. Takie agencje PKO jak przy Państwowej Hucie Szkła w Białymstoku lub przy Warsztatach Drogowych i Klasie (PKP) w Starosielecach, przez okres całego I-go kwartału br. nie dokonały ani jednej operacji oszczędnościowej.

Bardzo słabo, a nawet prawie w ogóle nie pracuje agencja PKO przy BZPW im. Sierżana zakład „A”. Agencja przy BZPW im. Sierżana zakład „C”, Agencja przy Zakładzie „C”, Państwowych Fabryk Przyrządów i Urządzeń oraz Agencja PKO przy Prezydium MRN w Białymstoku.

Uważamy, że taki stan rzeczy w najbliższym czasie zmieni się, a nasze zaoszczędzone złotówki przyczynią się do przyspieszenia realizacji naszego Planu Szkołowego, przyczynią się do wzmocnienia gospodarczego naszej ludowej Ojczyzny, przyniosą jednemu z nas oszczędność i korzyść.

Tadeusz Trzpiś

Inspektor Oddz. Wojewódzkiego PKO

O FABRYCE SKLEJEK W ELKU

Nadrabiamy stracony czas

Fabryka nasza miała poważne zaległości spowodowane 15-dniowym postojem prasy hydraulicznej, która była remontowana w kwietniu. Na szalona zaległa postawiona jednak, że te zaległości nie mogą zaciążyć na wykonaniu planu i podjęła cenne zobowiązania zmierzające do nadrobienia straconego czasu. Chcemy nie tylko nadrobić stracony czas, ale i znaleźć się w szeregu przodujących i dlatego postanowiliśmy plan roczny wykonać w 101 proc. do 20 grudnia. Analizując wszystkie nasze możliwości postanowiliśmy także zwiększyć ilość sklejek pierwszego gatunku do 99,2 proc.

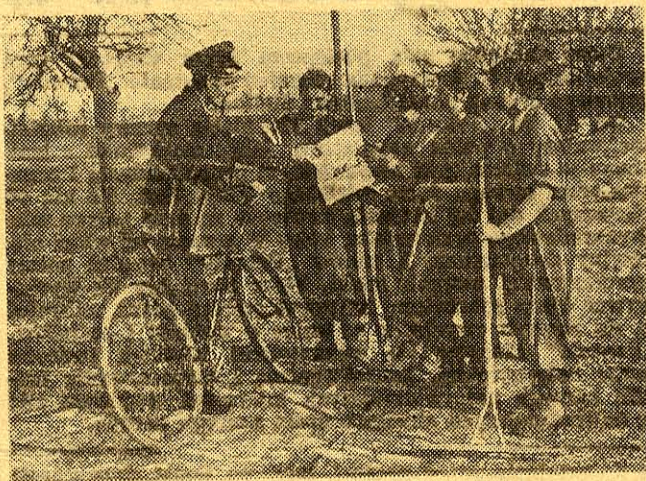
Aby te długofalowe zobowiązania zostały wykonane podjęliśmy też i inne, krótkofalowe. Np. od 27 do 30

kwietnia pełniliśmy wartość produkcyjną wysoko przekraczając bazy akordowe, a brygada kobieca pracująca na klejarce oraz obsługa prasy zobowiązały się nie wypuszczać braków.

Jest jednak w naszej fabryce robotnik Edward Szawerski, który upija się w czasie pracy. Szawerski upił się też podczas nocnej zmiany, podczas gdy jego brygada pełniła wartość produkcyjną. Unieśliśmy on tym samym swojej brygadzie wykonanie zobowiązań. Stosunek do pracy Szawerskiego wymaga napiętnowania, ponieważ tak cy jak on przeszkadzają załodze w wykonywaniu zobowiązań.

Klub korespondentów w elkiej Fabryce Sklejek

Przodujący listonosz



Ogr. m. n. rolę w kolportażu prasy na wsi odgrywa listonosz. Roman Lasota jest przodującym listonoszem urzędu pocztowego w Krasie (pow. Ciechanów). Dostarcza on gazety i czasopisma 482 prenumeratorem zamieszkałym w okolicznych wsiach. Dla uczczenia 1 Maja rozprowadził on ponad plan 40 czasopism. Na zdjęciu: Listonosz Roman Lasota oddaje prasę uczniom. Technikum Rolniczego praktykującym na polach PGR Szczuki. CAF — fot. Ostrowski

Ilija Erenburg

NADZIEJA*)

mingham wie, co to jest 38 równoleżnik i po co toczy się ta wojna? Wie ona, że jej Johnowi czy Billowi w każdej chwili zagraża śmierć, i w swym żarliwym pragnieniu położenia kresu wojnie solidaryzuje się z każdą matką w Phenianie czy Seulu. Być może, niektórzy politycy i generałowie, niektórzy fabrykanci i posładacze papierów wartościowych zainteresowani są w kontynuowaniu wojny, w nowych bombardowaniach, w nowych ofiarach, ale 1 Maja masy pracujące całego świata, a wraz z nimi wszyscy uczeni i ludzie witają pierwsze zwycięstwo pokoju: wznowione zostały rokowania w sprawie rozejmu, a kiedy ludzie ze sobą rozmawiają, jest zawsze nadzieja, że dojdą do porozumienia.

Nadzieja, która narodziła się tej wiosny, związana jest nie tylko z wznowieniem rokowań w Panmunjongu; oświadczenie przedstawicieli rządu radzieckiego, że wszystkie sporne kwestie mogą być rozstrzygnięte na drodze pokojowej, dodała otuchy, uskrzydliła narody. Rząd radziecki oświadczył jasno, że gotów jest współpracować z rządami innych krajów, aby zapewnić powszechny pokój.

Narody gorąco popierają te oświadczenia; wszyscy rozumieją, że minął czas monologów, że nastąpił czas dialogu.

Ludzie wierzą, że po zawarciu rozejmu w Korei nastąpi pokój, i że kraj ten, który przecierpiał tak wiele, będzie mógł spokojnie żyć takim życiem, jakie uważa za najlepsze.

Jeżeli możliwe jest zawieszenie broni w nekającej Korei gorącej wojnie, to każdy rozumie, że możliwe jest zawieszenie broni również w zimnej wojnie, rujnującej wszystkie narody, zawieszanie broni, po którym winien nastąpić pokój. Dlaczego wszystkie gazety pięciu części świata, wszystkie fale radiowe, długie i krótkie pełne są rozważań na temat oświadczenia rządu radzieckiego? Dlaczego mówi się o nim z nadzieją w angielskiej izbie gmin i w halach paryskich fabryk, w fermach Michiganu? Dlatego właśnie, że wszyscy uczelni ludzie i w Anglii i we Francji, i w Stanach Zjednoczonych mają po uszy zimnej wojny. Zimna wojna rujnuje masy pracujące — zimna jest od niej w domu biedaka. Zimna wojna przeszkadza narodom budować szkoły, szpitale, domy mieszkal-

ne. Zimna wojna rodzi niepewność jutra, rzuca ponury cień na kołyski, zatrzuwa najpiękniejsze lata człowieczeństwa. Zimna wojna pomaga ujarzmić narody, ograniczać ich suwerenność, zamieniać ich pola w obce lotniska. Zimna wojna przeszkadza również w normalnym handlu między państwami i w wymianie kulturalnej. Przypomina ona śmierć dla organizmu zaczopowanie naczyń. Dlatego też z taką radością powitały wszystkie narody oświadczenie państwa radzieckiego o konieczności osłabienia wzajemnego zrozumienia i pokojowego rozwiązania spornych kwestii.

Istnieją, oczywiście, przeciwnicy porozumienia, dla nich tegoroczna wiosna nie jest wiosną. Pierwsze doniesienia o rozpoczęciu rokowań w Korei wywołały gwałtowny spadek rozmaitych akcji. Dla właścicieli fabryki, produkującej bombowce lub pociski, pokój oznacza ruinę. Dla tych dziennikarzy, którzy wyspecjalizowali się w oszczerstwach i propagandzie wypraw zbrojnych, koniec zimnej wojny oznacza największe nieszczęście. Dla polityków i politykierów różnego autoramentu, którzy dotąd jeszcze żywią nadzieję,

że drogą bezprzykładnego przelewów krwi potrafią zmienić bieg historii, pokojowe współistnienie różnych systemów oznacza katastrofę. Wszyscy ci panowie — zarówno giełdciarze, jak oszczercy i kandydaci na napoleony — nie mają odwagi otwarcie wystąpić z propozycją zrezygnowania z rokowań. Krzyczą oni głośno o swym umiłowaniu pokoju, a jednocześnie robią wszystko, aby kłamstwem, prowokacją, groźkami rokowania te unie-

możliwić. Wiem, że nie łatwo będzie narodom zmusić niektóre rządy, aby wyrzekły się polityki siły i wyraziły zgodę na pokojowe rozwiązanie spornych zagadnień. Możemy być dumni z tego, że inicjatywę podjął rząd państwa, w którym nie ma ani akcjonariuszy rudy uranowej, ani polityków, marzących o zdobyciu panowania nad światem. Nie ma nic dziwnego w fakcie, że wezwania do pokoju rzucone zostało przez kraj, w którym zwyciężyła praca.

Rzecz jasna, podczas gdy dla rozpoczęcia wojny wystarczą zły woli jednej ze stron, to ustanowienie pokoju wymaga dobrej woli obu stron. Wszystko zależy teraz od nas.

*) Artykuł Ilii Erenburga — kazał się na łamach „Pravdy” dnia 1 maja br.

(Dokończenie na str. 6)

List junaków z brygady SP

W pierwszych słowach naszego listu pragniemy podziękować Komendzie Powiatowej „SP”, która skierowała nas do pracy w brygadach. Jesteśmy bardzo zadowoleni z pobytu w brygadzie, gdyż warunki mamy naprawdę świetne. Jedzenia mamy w bród, dobre umundurowanie, czystą bieliznę i pościel, pracę, przy której zdobywamy zawód, a po pracy rozrywki pozwalają nam żyć szczęśliwie i radośnie. Od początku czujemy nad sobą troskliwą opiekę kierowników, które nie szczędzi sił, aby dopomóc nam w pracy i nauce. Pierwszy dzień pobytu w brygadzie sprawił na nas ogromnie miłe wrażenie. Zwłaszcza powitanie na dworcu, serdeczność spotykających nas ludzi wzruszyła niejednego z nas do głębi.

Znajdujemy się na zaszczytnym posterunku, gdyż budujemy jeden z ważnych obiektów Planu Śześcioletniego. Miło jest patrzeć, jak rosą wznoszące się z ziemi mury, jak powstają szosy i linie kolejowe. Czujemy się szczęśliwi i staramy się ze wszystkich sił pracować, aby nie zawieść zaufania naszej Partii i Rządu.

Kiedy powrócimy do domu, sprawimy naszym rodzicom wielką radość, gdyż w brygadach nauczyliśmy się wiele, zdobyliśmy zawód i tak potrzebne nam doświadczenie życiowe.

Stanisław Waszkiewicz
Czesław Badylak

Wystawa Techniki i Racjonalizacji białostockich zakładów pracy

W Domu Włóknarza codziennie od 16-20

W gabinecie techniki i racjonalizacji w Domu Włóknarza czynna jest wystawa obrazująca rozwój ruchu racjonalizatorskiego w białostockich zakładach pracy.

Tuż przy wejściu do sali wystawowej, zwraca uwagę stoisko Fabryki Przyrządów i Uchwytów. Stoisko jest na prawdę piękne i widać, że pracownicy fabryki dołożyli wiele starań, aby wypadło ono jak najlepiej. Na zieleni.

PRZY UL. NOWY ŚWIAT 4

Punkt usługowy dokonuje drobnych napraw i remontów

Przy Spółdzielni Budowlanej „Praca” w Białymstoku uruchomiony został punkt usługowy. Punkt ten mieści się przy ul. Nowy Świat 4. Wykonuje on wszelkie naprawy w zakresie budowlanym. A więc: roboty murarskie, ciesielskie, zdunskie, szklarskie i ślusarskie. Roboty są wykonywane zarówno dla instytucji jak i dla osób prywatnych.

Osoby prywatne, które zgłaszają zamówienie obowiązane są wpłacić od razu 80 proc. należności. Punkt usługowy wykonuje też remonty z materiałów zamawiającego. (ha)

nym tle efektywnie wyglądają symetrycznie rozmieszczone zdjęcia racjonalizatorów. Wzrok zwiedzającego zatrzymuje się na trzech fotografiach znanych, młodych racjonalizatorów, zdobywców trzech pierwszych nagród w konkursie na najlepszego racjonalizatora. Są to Janusz Seweryn, Marian Łukianuk i Zbigniew Galicki.

Efektownie prezentują się modele usprawnień. Oto przy rząd służący do pomiaru wielkich dokładności w gramach. Bez niego trudno było fabryce produkować trzpienie tokarskie. Wynalazcą tego przyrządu jest czołowy racjonalizator Romuald Rosiewicz. Dotychczas złożył on najwięcej projektów i dokonał wielu usprawnień. Cenny jest również pomysł majstra odlewni Edwarda Choma. Zastąpił on grafit potrzebny przy produkcji odlewów specjalną mieszkanką. Przyniosło to fabryce duże oszczędności, gdyż dotychczas grafit sprowadzano z zagranicy. Za wynalazek swój Chom otrzymał wysoką premię pieniężną.

Następne stoisko należy do Wschodnich Zakładów Przemysłu Wełnianego i Fabryki Pluszu. Na uwagę zasługuje tu usprawnienie tkacza Bronisława Witka.

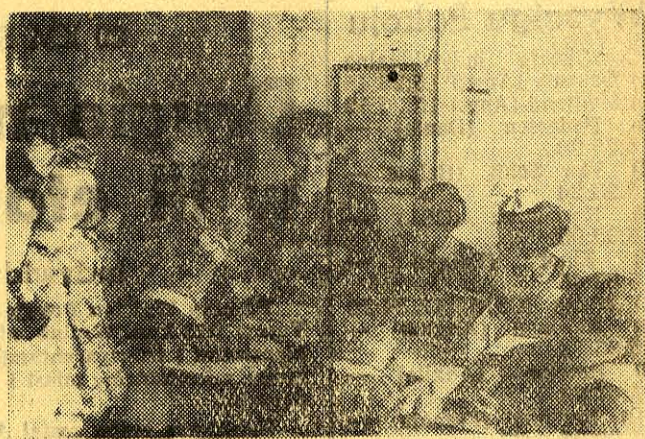
Przez zastosowanie dodatkowej sprężyny w czółniku krosna kortalowego uzyskał on większe wykorzystanie wątku i zmniejszenie odpadków.

Różnorodne modele, plany i wykresy zawierają stoiska ZBM i BPZB. Plansze i wykresy obrazują rozwój ruchu racjonalizatorskiego w budownictwie. Wśród modeli usprawnień uwagę zwracają kolorowe płytki składowe imitujące marmur. Wyrabia się je z trocin. Wynalazcami nowej produkcji płytek są dwaj robotnicy BPZB, Marian Susko i Rudolf Mańkowski.

Na wystawie znajduje się jeszcze wiele ciekawych pomysłów, które warto obejrzeć. Dlatego też każdy białostoczanin powinien pójść na wystawę racjonalizatorską. Wystawa jest czynna codziennie w godzinach od 16 do 20. (ha)

Rosną zdrowe i szczęśliwe

W przedszkolu Nr 17



W jasnych, przestronnych salach przedszkola nr 17 przy ul. Mazowieckiej, dzieci odczują troskliwą opiekę wychowawczyni, wesoło spędzając czas.

Na zdjęciu: Grupa przedszkolaków zajęta ustawianiem domków z klocków. Wychowawczyni pomaga w rozwiązywaniu trudnych problemów „klockowego budownictwa”.

INICJATYWA MIESZKAŃCÓW BLOKU Nr 4 MUSI SPOTKAĆ SIĘ Z WSZECHSTRONNYM POPARCIEM

Nowe Miasto ujarzmia piachy

Kolejarze pomogli pierwsi

Dostanie się ze śródmieścia na Nowe Miasto i odwrotnie sprawia wiele kłopotów nie tylko mieszkańcom tej dzielnicy, lecz wszystkim pieszym odwiedzającym znajomych, cyklistom, motocyklistom, furmanom i doróżkarzom. Dzielnice te bowiem odcinają z czterech stron trudne do przebycia piachy. Trudności komunikacyjne od

czuwają szczególnie mieszkańcy, którzy zamieszkują środkową część Nowego Miasta i stronę zachodnią, albowiem nie zawsze udaje się im skorzystać z autobusu Miejskiej Komunikacji Samochodowej.

Większość mieszkańców drogie do pracy odbywa pieszo poprzez ul. Dzielną mającą około 300 m długości. W porze letniej ul. Dzielna sprawia wrażenie plaży. Nieujarzmione piachy robią często nieprzyjemne niespodzianki, zasypując oczy przechodniom formując wydmy itd. Ludzie, jak mogą omijają tę „Saharę” i określnymi ścieżkami przedostają się do śródmieścia oszczędzając w ten sposób obuwie i pończochy.

Aby wreszcie położyć kres trudnościom komunikacyjnym mieszkańcy bloku nr 4 na odbytym przed 1 maja zebraniu postanowili przystąpić do pracy nad ujarzmieniem piachów budując nawierzchnię ulicy z gruzów uzyskanych przy rozbiorze domów. Przewodniczący Komitetu Blokowego Nr 4 ob. Zdzisław Krasa porozumiał się z sekretarzem ZZK Lucjanem Ślusarczykiem, który obiecał najdalej idącą pomoc ze strony swych towarzyszy związkowych.

Kolejarze radliwcy swe zobowiązania 1-Majowe przy odgruzowaniu miasta dotrzymali słowa i przyszli z pomocą mieszkańcom Nowego Miasta. Od dłuższego czasu wysyłał on gruz uzyskany z rozbioru ruin na ul. Dzielną. W ten sposób setki ton gruzu pokryły już lotne piachy. Ko-

lejarze nie szczędząc trudu pracowali na lot przy niwelowaniu zwiezionego gruzu.

Z całym jednak należy stwierdzić, że nie wszyscy mieszkańcy Nowego Miasta wzięli udział przy budowie nawierzchni ulicy. Zarówno komitety blokowe, jak również wielu mieszkańców bloku nr 4 nie włączyło się do tej pożytecznej akcji.

Wszyscy mieszkańcy Nowego Miasta powinni rozumieć, że budując dobrą i trwałą drogę oszczędzają sobie wiele kłopotów, nie będą płacić furmanom 80 zł za przywiezienie tony węgla, doróżkarzom 30 zł za kurs, nie będą niszczyć pończoch i obuwia. Przy dobrych chęciach i wspólnym wysiłku zbudujemy drogę szybciej i lepiej. Dlatego też apeluje w imieniu mieszkańców bloku Nr 4 do wszystkich mieszkańców Nowego Miasta, by nie oczekiwali na próżno, lecz w imię wspólnego dobra solidarnie włączyli się do pożytecznej pracy.

Pragnę również w imieniu mieszkańców Nowego Miasta złożyć podziękowanie kolejarzom, którzy pośpieszyli z pomocą mieszkańcom naszej dzielnicy. Równocześnie prosimy o to, aby w dalszym ciągu wszystkie instytucje odgruzowujące miasto kierowały samochodami z gruzem do nas, na Nowe Miasto.

Wacław Murawski
mieszkaniec bloku Nr 4 na Nowym Mieście.

Wycieczki dla świata pracy organizuje Zarząd Okręgu PTT-K

Zarząd Okręgu Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego mieszczący się przy ul. 1-go Maja 12 (tel. 8-58) organizuje w nadchodzącym sezonie począwszy od dnia 10 maja świąteczne wycieczki samochodowe dla świata pracy, a także dla młodzieży szkolnej do całego szeregu bliźszych i dalszych miejscowości woj. białostockiego.

W dniu 10 maja br. organizuje się wycieczkę samochodami do Tykocina przez Knyszyn. W Tykocinie, jednej z najpiękniejszych i najstarszych miejscowości województwa, uczestnicy będą mieli możliwość nie tylko odpoczynku nad brzegami Narwi, ale też zapoznania się z miejscowymi zabytkami, jak: ruiny zamku, prehistoryczne grodzisko, pomnik Czarnieckiego oraz inne liczne budowle zabytkowe.

Wycieczkę poprowadzi wykwalifikowany przewodnik PTT-K. Wszelkich wyjaśnień dotyczących kosztów i terminu wyjazdu udziela Zarząd Okręgu PTT-K.

„Gazeta Białostocka” — Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje Komitet. Wydawca: RSW „Prasa”. Redakcja i administracja: Białystok, ul. Kilińskiego 15. Telefon: redaktor naczelny 34-14, z-ca red. 36-16, sekretarz redakcji 29-22, redakcja nocna 25-33, centrala 37-47, 748; 749, dział korespondentów 34-20, miejski i sportowy 38-33. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmuje wszystkie urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata zbiorowa (od 5 egz. na jeden adres) 3.50 zł — Prenumerata pocztowa 5.00 zł. Konto PKO Nr XII — 1312/110. Biuro Reklam i Ogłoszeń RSW „Prasa”, Białystok, ul. Kilińskiego 15. Konto NBP w Białymstoku Nr 357—111/127.

Biał., Zakt. Graf. w Białymstoku

T-4-11034

DO NARADY TRZEBA SIĘ PRZYGOTOWAĆ

Już wkrótce odbędzie się w Warszawie I Ogólnopolska Narada Kierowników Świećlic Wiejskich

W dniach 27—28 bm. odbędzie się w Warszawie I Ogólnopolska Narada Przewodniczących Kierowników Świećlic Wiejskich. Celem tej narady jest przeanalizowanie dotychczasowej pracy świećlic wiejskich, wymiana najlepszych doświadczeń i wytyczne dla właściwych kierowników rozwoju placówek kulturalnych na wsi.

Naradę poprzedzą powiatowe narady kierowników świećlic, na których zostaną wy-

brani delegaci do Warszawy. Organizowane one będą przez wydziały kultury PRN do 10 bm.

Aby te narady stały się prawdziwym odzwierciedleniem pracy świećlic, żeby wyłoniły najważniejsze problemy, z którymi pojadą delegaci na naradę ogólnopolską, wydziały kultury PRN powinny już teraz rozpocząć wytyczoną pracę organizacyjną i propagandową. (n-i)

WRÓCILI Z NOWYMI SIŁAMI

Radziszewski wypoczywał w górach

Ryszard Radziszewski jest pracownikiem fizycznym Białostockiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego. Otrzymałszy urlop, zastanawiał się, jak ma go spędzić. Wiele słyszał o wczasach wypoczynkowych, z których może korzystać każdy pracownik. W tym samym czasie otrzymał urlop jego koleżki, pracownicy transportowi BPZB — Minkiewicz i Iljaszuk. Postanowili wszyscy jechać na wczasy. Skierowanie otrzymali do Krynicy.

Ryszard Radziszewski nigdy przedtem nie widział gór, a znalazł je tylko ze słyszenia. Myśl, że spędzi w górach dwa tygodnie cieszyła go bardzo.

Kiedy zjechał z kolegami do Krynicy, otoczono ich troskliwą opieką. Wszyscy trzej zamieszkali w domu wypoczynkowym „Zamek”, położonym w bardzo ładnej okolicy. Posiłki, jakie otrzymywali, były smaczne i zdrowe tak, że po dwutygodniowym pobycie wszystkim przybyło na wadze.

Całe dni spędzali na wycieczkach, zwiedzając pobliskie okolice, a wieczorem wraz z innymi wczasowiczami oglądali filmy i uczestniczyli w zabawach, jakie urządzało w „Zamku”. Pozostali mieszkańcy domu wypoczynkowego byli to także robotnicy, przybyli do Krynicy z różnych stron Polski.

Byli więc śląscy górnicy, warszawscy murarze, robotnicy „Pafawagu” i inni, którzy po całonocnej pracy przy warsztatach, na budowach i w kopalniach przyjechali tu na dobrze zasłużony odpoczynek.

Słuszną karę za niechlujstwo

Obowiązkiem kierowników wszystkich sklepów jest dbanie o czystość w sklepie i estetyczny wygląd osobisty.

Nie rozumie tego ob. Samsel kierownika sklepu PSS nr 26. Od niepamiętnych czasów w jego sklepie panował brud i nieporządek. Ona zaś sama w brudnym, wymiętym fartuchu i czepku obsługiwała klientów.

Nie pomoglić nie wysyłane trzykrotnie upomnienia. W sklepie tym w dalszym ciągu był nieporządek.

Obecnie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej za nieprzestrzeżenie czystości wymierzyło jej grzywnę. Może wreszcie grzywna przypomni ob. Samsel o obowiązkach kierowniczych. (ha)

Kronika partyjna

Wydział Propagandy KW PZPR w Białymstoku zawiadomił, że w dniu 9 bm. o godzinie 14 w małej sali konferencyjnej Komitetu Wojewódzkiego odbędzie się seminarium Wojewódzkiego Rolę Prelegentów na temat: „Budżet państwowy na rok 1953”.

Obecność towarzyszy prelegentów jest obowiązkowa.

Kronika Białostocka

Teatr

Teatr im. A. Węgierki: „Przyjście do Al. Węgierki”. Początek o godz. 19.00.

Kina

„Północ”: „Taras Szewczenko”. Początek o godz. 16, 18 i 20.

„Ton”: „Młoda Gwardia” o godz. 16, 18 i 20.

Biblioteki

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka i czytelnia ORZZ czynne od godz. 12 do 21.

Biblioteka i czytelnia TPP-R czynne od godz. 13 do 21.

Biblioteka Okr. Ośrodka Kształcenia i Doskonalenia Kadr Pedagogicznych, ul. Warszawska 63 czynna od godz. 8—15.

Biblioteka techniczna NOT (ul. Białostocka 1) czynna od godz. 14—20.

Kluby

Klub Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej czynny od godziny 13 do 21.

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 13 do 21.

Księgarnia Klubu — czynna od godz. 9 do 20.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy ORZZ, ul. Kilińskiego 8, czynny od godz. 17—20.

Udziela wszelkich porad i wskazówek w dziedzinie racjonalizacji i wynalazczości.

Ważniejsze telefony

WAŻNIEJSZE TELEFONY
Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasieńskiego (róg Piłsudskiego) tel. biura wezwań 09, informacyjny 535.

Miejska Straż Pożarna, tel. 08.

Dziury aptek: Apteka Społ. nr 4, ul. Piękna 2, tel. 22-39.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fal 1322 m
10.00 Koncert poranny: 6.10 Muzyka dla wsi; 6.20 Wszelchnia Radowa — kurs II; 6.40 Muzyka przygodowa; 8.00 Audycja dla klas starszych szkół podstawowych; 10.00 Koncert poranny: 9.25 „Warszawa — Berlin — Praga” — piosenki A. Gradsztyna; 9.30 Słuchowisko dla przedszkoli; 10.20 Muzyka rozrywkowa; 17.05 Audycja dla rodziców; 18.00 „Z mikrofonem po kraju”; 18.15 Z cyklu: „Wybitni artyści wykonawcy ZSRR”; 18.45 Audycja dla wsi; 19.30 Wiadomości sportowe; 20.30 Tydzień muzyki czechosłowackiej; 21.45 Audycja literacka; 21.45 Reportaż dźwiękowy z VI Kolarskiego Wyścigu Pokoju; 22.00 Wszelchnia Radowa; 22.20 Koncert Krakowskiego Chóru PP; 23.00 Tydzień muzyki czechosłowackiej.

Program II na fal 367 m
6.00 Gimnastyka; 6.15 Muzyka poranna; 10.55 Audycja dla klasy II; 11.15 Muzyka i aktualności; 11.45 Głos młodych; 12.15 „Na swojej nute”; 12.45 Audycja dla wsi; 14.10 Słuchowisko dla klasy III i IV; 15.10 „Karol Marks” — wspomnienia P. Lafargue; 16.00 Wszelchnia Radowa; 16.20 Koncert Orkiestry Rozgłośni Szczecińskiej PR; 17.05 Korespondencja z zagranicy; 17.25 Ze sportu; 17.30 Na warszawskiej fali; 19.30 Muzyka i aktualności; 21.20 Wiadomości sportowe; 21.45 Reportaż dźwiękowy z VI Kolarskiego Wyścigu Pokoju; 22.00 Wszelchnia Radowa; 22.20 Koncert Krakowskiego Chóru PP; 23.00 Tydzień muzyki czechosłowackiej.

Dzienniki: 6.30, 21.00.

PO III ETAPACH Wyniki Wyścigu Pokoju

Klasyfikacja indywidualna
1) Deutsch (Aust.) 15:23:45
2) Maitland (Ang.) 15:26:52
3) Pedersen (Dania) —
15:28:20
4) Van Schil (Belgia —
15:28:24
5) Knezourek (CSR) —
15:33:00
6) Elout (Belgia) —
15:33:45
7) Malek (CSR) 15:34:20
8) Newman (Anglia) —
15:35:34
9) Proctor (Anglia) —
15:37:33
10) Radigon (Francja) —
15:38:05

Miejsca Polaków: 18) Wójcik 15:43:08, 19) Kłabiński 15:43:56, 22) Wilczewski 15:44:24, 50) Królak 16:01:38, 60) Ulik 16:13:07

Klasyfikacja drużynowa po trzech etapach:

1) Anglia — 46:39:59
2) Belgia — 46:43:03
3) Dania — 46:44:47
4) NRD — 46:48:23
5) CSR — 46:50:44
6) Polska — 46:52:24
7) Francja — 47:00:03
8) Austria — 47:05:42
9) Pol. Franc. — 47:07:26
10) Bułgaria — 47:15:18

Dalsze miejsca: Węgry, Norwegia, Rumunia, Finlandia, Triest.

Z kolarzy Polonii Francuskiej na trzecim etapie najlepiej pojechali: Pawłowski, Kuźnicki i Wyszyński. Zająli oni miejsca w grupie 12 — 19.

GAZETA SPORTOWA

20 KM SAMOTNEJ JAZDY KLABIŃSKIEGO

Drugie miejsce zajęli Polacy w III etapie Wyścigu Pokoju

Indywidualnie: Kłabiński — 7, Wójcik — 9

III etap Wyścigu Pokoju prowadził z Pragi do Karlowych Varów (173 km). Wzdłuż całej trasy bogato udekorowanej emblematami i transparentami z hasłami pokojowymi, liczne rzesze mieszkańców miast i wsi gorąco i serdecznie witały jadących.

Zwycięzcą etapu został Austriak Deutsch przed Belgiem Van Schilem i Rumunem Maximem. Polacy podobnie jak w poprzednim etapie pojechali dobrze. Kłabiński zajął siódme miejsce, Wójcik — 9, a Wilczewski był w grupie 8 kolarzy, którzy zajęli miejsca od 12 — 19. Królak i Ulik zajęli dalsze miejsca, a Hadasik wycofał się z wyścigu z powodu kontuzji, jakiej doznał w wyniku kraksy.

W klasyfikacji drużynowej Polska zajęła drugie miejsce za CSR.

Dla późniejszego zwycięzcy tego etapu wyścig rozpoczął się pechowo. Deutsch tuż po starcie ma defekt przerzutki, jednak po krótkiej naprawie szybko dogania grupę, która z miejsca przyjmuje ostre tempo i rozciąga się coraz bardziej. Na czwartym km inicjuje ucieczkę Kłabiński, zdobywa przewagę ok. pół km i przez 20 km prowadzi samotnie wyścig. Na jednym z ostrych wzniesień za Kłabińskim podejmuje pogoń Deutsch, dochodzi Polaka i dwójka ta coraz bardziej oddala się od dużej grupy czołowej. Pogoń za uciekinierami podejmuje następnie Wilczewski, ale defekt koła zmusza

Polaka do korzystania z pomocy wozu technicznego. Polak po zmianie koła dochodzi wkrótce główną grupę.

Tymczasem Kłabiński i Deutsch mają już około 3 min. przewagi i na likwidację ucieczki decydują się w końcu Francuz Sabatier, Belg Van Schil, Wójcik i Rumun Maxim. Czwórka ta oddala się stopniowo od dużej grupy, której tempo dyktują Anglicy i Czechosłowacy. W Pilźnie na 91 km Kłabiński i Deutsch mają już 6 minut przewagi nad 40-osobową grupą kolarzy, przed którymi jedzie czwórka goniąca czołową z Wójcikiem na czele. Lotny finisz w Pilźnie wygrywa Kłabiński.

Przez ponad 100 km sytuacja na trasie nie ulega zmianie. Tymczasem z głównej, dużej grupy pogoń podejmuje 4 kolarzy. Trefflich (NRD), Węgier Ripp oraz Czechosłowacy Malek i Knezourek. Czwórka ta szybko dochodzi do poprzedniej czwórki, w której jedzie Wójcik i ośmiu kolarzy, stale zwiększając tempo, zbliża się systematycznie do Kłabińskiego i Deutscha.

Na 20 km przed metą przedownicy wyścigu mają już niecałą minutę przewagi. Słońce grzeje coraz mocniej, upał dotkliwie daje się we znaki kolarzom. Na Kłabińskim i Deutschu znów już wyraźnie zmęczenie. Wreszcie pogoń dochodzi uciekinierów i czołową, składającą się z 9 kolarzy (Węgier Ripp został w tyle) zbliża się do Karlowych Varów. Na ulicach miasta

czołówka rozpoczyna finisz. Wójcik i Francuz Sabatier zostają nieco w tyle, a do przodu wysuwa się Austriak Deutsch, kończąc zwycięsko etap i zapewniając sobie złotą koszulkę przodownika wyścigu. Drugi jest Van Schil, za nim Rumun Maxim i Trefflich (NRD) oraz Czechosłowacy Malek i Knezourek — wszyscy w jednakowym czasie 4:46:19. O sekundy gorsi są Kłabiński i Sabatier, a następnie Wójcik.

Po około 4 minutach kończy etap druga grupa z Maitlandem i Eloutem na czele, a w 2 sekundy potem następna grupa, którą prowadzi Polak Wilczewski.

Oprócz Hadasika na III etapie wycofali się dwaj Szwedzi Ikarsson i Gransten, przez co drużyna szwedzka została zdekompletowana. Do III etapu nie wystartował z powodu choroby Kubr (CSR).

Zwycięzcą III etapu Austriak Deutsch mówi:

„Walka na górystkiej trasie była ciężka. Dużym dopingiem dla mnie jest przyjacielska atmosfera wyścigu i serdeczne przyjęcie, z jakim spotykamy się na każdym kroku ze strony ludności. Jestem dumny i szczęśliwy, że znalazłem się wśród najlepszych zawodników w tym wielkim wyścigu. Do mojego sukcesu w dużym stopniu przyczynił się Polak Kłabiński, z którym koleżeńsko współpracując prowadziłem wyścig przez ok. 130 km”.

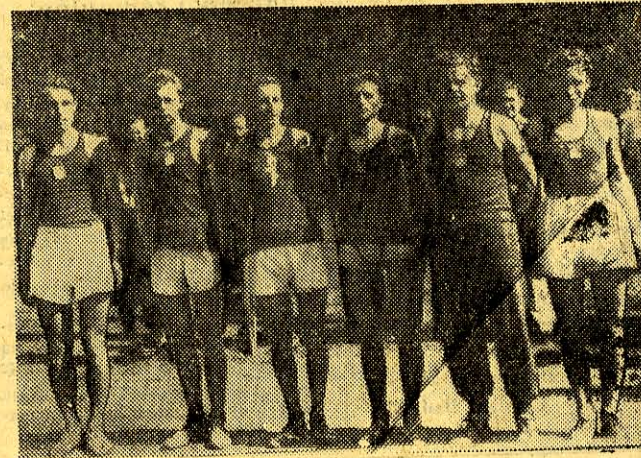
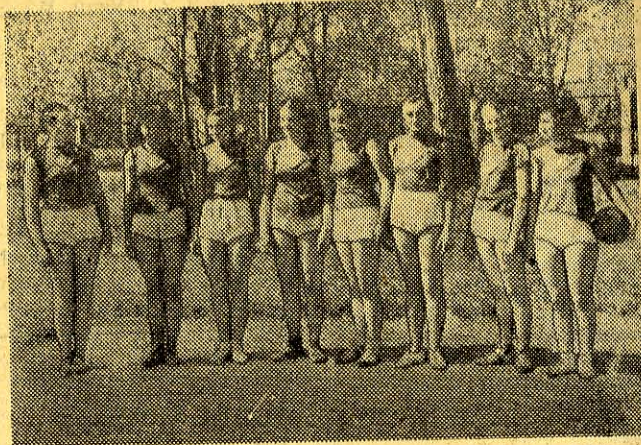
Z przygotowań do mistrzostw Europy

W tegorocznych mistrzostwach bokserskich Europy startować będą zawodnicy 19 państw, a to: Anglii, Austrii, Belgii, Czechosłowacji, Finlandii, Francji, Irlandii, Jugosławii, NRD, Niemiec zachodnich, Norwegii, Polski, Rumunii, Szwecji, Włoch, Walii, Węgier i ZSRR. Większość tych państw przysyła do Warszawy pełną dziesiątkę zawodników.

Przed rozpoczęciem mistrzostw wszyscy zawodnicy poddani zostaną bardzo szczegółowemu badaniu lekarskiemu w szpitalu chirurgii urazowej w Warszawie. Ponadto każdego dnia w godzinach rannych odbywać się będzie badanie kontrolne. W przeciwieństwie bowiem do krajów zachodniej Europy, gdzie dla chwilowej sen-

NASI FINALISCI

Po eliminacjach o Puchar „Gazety”



W niedzielę w Białymstoku rozegrano eliminacje w siatkówce mężczyzn i kobiet o Puchar „Gazety Białostockiej”. Prawo reprezentowania Białegostoku w finałach wojewódzkich zdobyły: Gwardia i AZS z drużyn męskich oraz Ogniwo i Kolejark z drużyn kobiecych.

Na zdjęciach: Młody zespół Kolejarek, siatkarki AZS-u.

Nie otrzymaliśmy jeszcze ani jednego meldunku od PKKF-ów o przebiegu eliminacji o Puchar „Gazety Białostockiej” w powiatach.

VI MIĘDZYNARODOWY KOLARSKI WYŚCIG POKOJU

TRYBUNA LUDU • NEUES DEUTSCHLAND • RUDÉ PRAVO



Na stronie 2 naszej gazety znajdziesz wyniki IV etapu

Wyścigu Pokoju

Szczegółowe sprawozdanie z IV etapu zamieścimy jutro na stronie 6

Aktualna tabela III ligi

1. Kol. Pruszków	13:1	23:6
2. Unia Chodaków	11:3	22:4
3. Gw. Białystok	11:3	16:9
4. Kol. Olsztyn	8:4	13:9
5. Stal Okęcie	6:8	11:11
6. Gw. Olsztyn	6:8	15:19
7. Bud. Warszawa	5:9	8:11
8. GWKS Olsztyn	4:10	25:28
9. Kol. Wołomin	3:11	6:21
10. KS Elk	1:11	7:22

Ilia Erenburg

NADZIEJA

(Dokończenie ze str. 4)

drości i męstwa narodów: w ich rękach spoczywają losy tych ziaren, które teraz zasklebiwały, tych dzieci, które bawią się w zieleńcach i parkach świata, losy naszego wielkiego i niełatwego stulecia.

Naród radziecki niósł cały ciężar straszliwej wojny. Wielką pracę, którą każdy uczciwy człowiek nazwie bohaterstwem, zaleczył on rany ukochanego kraju, uczynił swe życie lepszym, osiągnął olbrzymie sukcesy w przemyśle, budownictwie, kulturze. Jego umiłowanie pokoju płynie z jego mocy duchowej, z jego prawdziwej, nie obliczonej na pokaz siły.

Drogi narodów nie są podobne jedna do drugiej, jak niepodobne jest życie chłopca chińskiego do życia argentyńskiego pasterza. Ale ludzie pracy zawsze się zrozumieją. Każdy naród kocha swoje tradycje, swoje zwyczaje, swój styl życia, toteż nie można ustanowić pokoju, nie uznając świętego prawa wszystkich narodów do tego,

by były gospodarzami we własnym domu.

Spędziłem miesiąc w Chinach; nie wystarczy tego, oczywiście, by poznać Chiny, zachwyciła mnie jednak starodawna i bogata kultura wielkiego narodu. Kultura ta wiele dała ludzkości, mimo sztucznych murów, jakie w swoim czasie odgradzały Kraj Niebieskiego Smoka od reszty świata. Kultura ta więcej jeszcze da innym narodom obecnie, kiedy Chiny wyciągają przyjazną dłoń do wszystkich narodów dobrej woli. Czyż nie czas zrozumieć, że Chin nie można przekreślić nawet przy pomocy wszystkich piór kulkowych Nowego Świata? Czy nie czas zrozumieć, że bez najlichnijszego narodu nie można ustanowić trwałego pokoju?

Wiem, że prosty Amerykanin pragnie pokoju podobnie jak pragną go wszyscy uczciwi ludzie. Nie chce on płacić za złądną pomyślność dnia dzisiejszego krwią swoich synów i ruiną swoich miast. Oczywiście, jest on często źle poinformowany, zdezorientowany przez niektórych polity-

kierów czy nieuczciwych dziennikarzy, ale ma on rozum i serce i chciałbym mu przypomnieć, że można spotkać się po przyjacielsku nie tylko na polu walki, jak 8 lat temu, ale również w czasie pokoju, i że spotkanie ludzi pracy nad rzeką Moskwą czy nad Hudsonem może być nie mniej serdeczne, aniżeli spotkanie żołnierzy nad Łabą. Chcę także przypomnieć ludziom pracy Anglii, ludzizm o wielkiej sile ducha i wysokim poczuciu własnej godności, że my, ludzie radzieccy, szanujemy kulturę i tradycję Anglii, że pragniemy żyć w przyjaźni z jej narodem. Kochamy Francję, nigdy nie poniżaliśmy jej w latach ciężkich doświadczeń, nigdy nie chcieliśmy jej ziemi, nigdy nie chcieliśmy pozbawić ją niepodległości. Pragniemy osiągnąć porozumienie w sprawie takiego pokoju, który uchroniłby przed nową groźbą zarówno Mińsk, jak i Strassburg. Zyczymy szczęśliwej przyszłości narodowi niemieckiemu, który ciężko zapłacił za szaleństwo swych sezonowych władców i który nie chce, aby rozma-

te organa Bonn stały się rozsądnymi wojny, jakimi w swoim czasie były hitlerowskie piwnice Monachium. Słemy braterskie pozdrowienie szlachetnemu narodowi włoskiemu. Wiemy, że ani mechanicy Piemontu, ani winiarze Toskanii, ani rybacy Sycylii nie chcą wojny i nie dopuszczają, aby ich piękny kraj stał się ponownie przyczółkiem obcego i niesprawiedliwego najazdu.

Wierzymy w mądrość i sumienie wszystkich narodów. Tegoroczna wiosna jest dla nich, podobnie jak dla nas, wiosną pokoju. Oczywiście, niekiedy i w maju pada śnieg. Oczywiście, nieuniknione są jeszcze przymrozki. Ale historia, podobnie jak przyroda, ma swój naturalny błąd: pierwszych dni wiosny nie wolno mylić z babim latem. I jeśli trudno jest odpowiedzieć na tego czy innego polityka tego czy innego kraju, jeśli trudno przewidywać, ile przeszkód stanie jeszcze na drodze do pokoju, to jedno jest bezsporne: bratnia dłoń narodu radzieckiego wiele zmieniła. Do niedawna jeszcze słowem najczęściej używanym na Zachodzie było słowo „beznadziejność”. Obecnie wszyscy zecerzy składają ciepłe, zielone jak maj, jasne słowo: „NADZIEJA”.

sacji menażerowie ryzykują nawet życie zawodnika, u nas na pierwszym planie jest troska o jego zdrowie.

W przeddzień rozpoczęcia mistrzostw tj. w niedzielę 17 maja odhędzie się wieczorem uroczyste powitanie uczestników przez ludność i sportowców Warszawy. Następnie w gmachu Opery Państwowej przy ul. Nowogrodzkiej wystawiony będzie specjalnie dla uczestników mistrzostw balet pt. „Pan Twardowski”.

Na mistrzostwa bokserskie Europy żadnych biletów zniżkowych ani bezpłatnych nie będzie. Nie będzie również wolnej sprzedaży, gdyż bilety rozprowadzone zostaną w całości przez CRZZ i centralne władze zrzeszeń sportowych. 15 proc. ogólnej ilości biletów rozprowadzone zostanie również na WKFF-y, celem umożliwienia oglądania mistrzostw aktywnym sportowcom, a szczególnie działaczom społecznych sekcji boksu WKFF, sędziom bokserskim, czołowym zawodnikom i trenerom. Rozdziałanie biletów winno się wszędzie odbywać komisyjnie.

Na każdym bilecie będzie wypisane, na który dzień i na którą serię walk uprawnia on do wejścia, dalej numer miejsca, które należy zająć na hali oraz numer wejścia (będzie ich 4) na halę. By uniknąć natłoku przy wejściu, komitet organizacyjny przewidział 3 kolejne kontrole biletów i dostateczną ilość rozprowadzających po sali. Ceny biletów wynoszą 40 i 30 zł na jedną serię walk w pierwsze 3 dni, a 50 i 40 zł na ćwierćfinały, półfinały i finały. Komitet organizacyjny ostrzega równocześnie przed nabyciem biletów od osób postronnych, gdyż będą to na pewno bilety fałszywe.

W związku z mistrzostwami bokserskimi Europy wydany został specjalny znaczek pamiątkowy w cenie 8 zł. Ponadto Mi-nisterstwo Poczty wydaje specjalną serię pięknych znaczków pocztowych i specjalny datownik okolicznościowy.

Ogromne zainteresowanie sympatyków boks wzbudza

przylazd drużyn bokserskich ZSRR, Węgier i Włoch. Francuzi po długim namyśle postanowili wystąpić do Warszawy tylko 4 zawodników, w wadze muszej, koguciej, lekkiej i półśredniej. Szwecja również przecho-dzi kryzys w boksie i przysyła do Warszawy zaledwie 3-osobową drużynę. Najlepszym zawodnikiem Szwecji jest Danielsson w wadze lekko-średniej i mistrz Europy z roku 1951 Sjoelin w wadze półciężkiej.

Włosi przysyłają na mistrzostwa pełną dziesiątkę. W wadze lekko-półśredniej walczyć będzie Bolognesi, mistrz olimpijski wagi lekkiej z Helsinek, który — jak pamiętamy — zwyciężył w walce finałowej z reprezentantem Polski Antkiewiczem. Za najsilniejszy jednak punkt swej reprezentacji fochowcy włoscy uważają Strinę — 20-letniego zawodnika w wadze średniej, który dysponuje wspaniałą techniką, silnym ciosem i wytrzymałością.

Również pełną dziesiątkę przysyła Węgry. Większość zawodników tego państwa znamy już ze spotkań międzynarodowych Polska — Węgry. Najsilniejszym punktem drużyny węgierskiej jest niewątpliwie zeszłoroczny mistrz Europy i mistrz olimpijski z 1952, Laslo Papp. Walczyć on będzie w wadze lekko-średniej.

(J. Ch.)

BUDOWLANI PROWADZĄ

O mistrzostwo klasy „A”

W niedzielę drużyny piłkarskie białostockiej klasy „A” rozegrały czwartą turę spotkań. Oto wyniki uzyskane w dniu 3 maja: Kolejark Elk wygrał z Budowlanmi Suwałki 2:1. Unia Hajnowka przegrała z Ogniwnem Białystok 0:3. Budowlani Sokółka przegrali z rezerwą Klubu Sportowego Elk w stosunku 10:1. Gwardia Białystok wygrała z Spółnią Suwałki 2:1.

AKTUALNA TABELA

1. Budowlani Sokółka	7:1	20:4
2. Kolejark Elk	6:2	19:4
3. Ogniwo Białystok	6:2	11:1
4. Gwardia Białystok	6:2	11:1
5. Spółnia Suwałki	5:3	13:1
6. Budowlani Suwałki	2:6	11:1
7. KS Elk	0:8	4:11
8. Unia Hajnowka	0:3	10:1